Ner 168. Kraków, Piątek 27 Lipca 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. niedzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 26 lipca.

Zagadka bułgarska jest zawsze jeszcze dla Europy nierozwikłana. Pomimo obszernych relacyj korespondentów, wysłanych do Zofii przez niektóre dzienniki rosyjskie, pomimo nawet karlsbadzkich oświadczeń księcia Ferdynanda, rzeczywista i bezpośrednia przyczyna przesilenia, które obaliło gabinet Stambułowa, pozostała tajemnicą, niełatwą do odgadnięcia. Trzeba zatem pogodzić się z faktem, że dopóki osobistość najbardziej interesowana, to jest sam Stambułow, nie wyjawi całej prawdy, będziemy musieli zadawalniać się domysłami mniej lub więcej trafnymi, które jednak jako oparte na niepewnych podstawach, nie mogą nas przekonać o tem, o czem chcielibyśmy być jak najmocniej przekonani, to jest o nieodzownej konieczności zmiany rządu, a co za tem idzie, zmiany polityki w Bułgaryi.

Zarzuty, które dotychczas podniesiono przeciwko Stambułowowi, dadzą się w ogólności sprowadzić do wspólnego mianownika: był on bezwzględny i samowolny. Bezwzględność i samowola są to niewątpliwie właściwości, wcale nie pożądane w osobach postawionych na czele państw, posiadających starą i uporządkowaną organizacyę; mogą być jednak niezbędne w organizmach państwowych, zaledwie powołanych do istnienia. Cokolwiekbądź da się powiedzieć o działalności Stambułowa, tego faktu nikt nie zaprzeczy, że gdyby dawniejszy dyktator Bułgaryi był w swoim czasie mniej bezwzględny i samowolny, książę Ferdynand nie zasiadłby zapewne na tronie bułgarskim, a Zofia byłaby dziś może stolicą rosyjskiej gubernii. Pracując z całem wytężeniem swego niepospolitego umysłu nad utrzymaniem samodzielności swej ojczyzny, natrafiał Stambułow niejednokrotnie na opór tej garstki zbłąkanych Bułgarów, którzy albo pozostawali na żołdzie Rosyi, albo obałamuceni doktrynami panslawistycznemi, widzieli zbawienie Bułgaryi jedynie w połączeniu z Rosyą. Ludzi tych Stambułow uważał za zdrajców i postępował z nimi ze srogą, może nawet okrutną bezwzględnością, ale i oni nie przebierali w środkach dla usunięcia znienawidzonego ministra. Żaden europejski mąż stanu nie narażał tak codziennie swego życia, jak Stambułow, a najbliżsi jego współpracownicy padli pod ciosami skrytobójców. Zarzucano Stambułowowi, że drażnił Rosyę; ale żaden minister, dbający o dobro Bułgaryi, nie mógłby inaczej postępować, bez narażenia się na podejrzenie zdrady stanu. Rosya uznawała niezależność Bułgaryi tylko teoretycznie, w praktyce był to dla niej kraj podbity. Pojęcie to odpowiada zresztą najzupełniej tradycyom rosyjskiej polityki; dla Rosyi Bułgarya nie jest bynajmniej celem, ale stanowi tylko etap na drodze do Konstantynopola i w tym duchu była zorganizowana po traktacie berlińskim. Za rządów Aleksandra Battenberga była też armia bułgarska jedynie przednią strażą rosyjskiej armii. Nietylko wszyscy prawie oficerowie, ale nawet większa część urzędników była rosyjskiego pochodzenia i stan ten zaczynał się na dobre utrwalać. Szczęściem rząd rosyjski omylił się gruntownie co do usposobienia ludu bułgarskiego i odwołał w chwili gniewu swoich oficerów i czynowników, w tej nadziei, że wkrótce powrócą oni jako tryumfatorowie na prośby Bułgarów. Ci ostatni jednak, zręcznie kierowani przez Stambułowa, skorzystali z tego „oswobodzenia,“ które było może prawdziwsze, niż uwolnienie z pod jarzma tureckiego, i zorganizowali wojsko i władze na podstawach ściśle narodowych. Niepowodzenie misyi Kaulbarsa mogło przekonać najbardziej sangwinicznych Rosyan, że Bułgarowie nigdy dobrowolnie nie uznają zwierzchnictwa Rosyi; kto wie jednak, jakiby był rezultat tych zabiegów rosyjskich, popartych niesłychanem przekupstwem, gdyby na czele Bułgaryi nie stał wówczas człowiek tak energiczny, stanowczy, rozumny i uczciwy jak Stambułow. Złożył on wtedy dowody gorącego patryotyzmu i zupełnej bezinteresowności. Wszakże Rosya nie poskąpiłaby zaszczytów i złota dla pozyskania człowieka, który był główną przeszkodą do urzeczywistnienia jej zaborczych planów. Ale Stambułow był mężem idei i odtrącił pokusę, której uległo wielu nie najgorszych jego rodaków.

Srogość, którą potem okazał Stambułow wobec przeciwników jego polityki, była zatem tem bardziej usprawiedliwiona, że w ten sposób bronił on niezależności Bułgaryi i ochraniał życie księcia, któremu groziły ciągłe spiski, organizowane przy biernej lub nawet czynnej pomocy rosyjskich ajentów. Być może, że Stambułow przekroczył zakres swej władzy i że nie zawsze dostatecznie oceniał dowody winy ludzi, których pod sąd oddawał. Są to błędy, dające się naprawić; ale błędem do nie przebaczenia byłoby przeoczenie któregokolwiek spisku i tolerowanie agitacyi, zmierzającej jawnie do obalenia księcia i wydania Bułgaryi na łup Rosyi.

Inne zarzuty, podniesione przeciwko Stambułowowi są bez znaczenia. Nie mówimy już o potwornych plotkach, rozpowszechnianych przez prasę nowego gabinetu, jak np. o projekcie Stambułowa poślubienia wdowy po Aleksandrze Battenbergu i proklamowania jej syna księciem bułgarskim, ale nawet oskarżenie co do bezładnej gospodarki finansowej okazało się bezzasadnem. Wprawdzie ogłoszono sprawozdanie byłego ministra skarbu Sałabaszewa, które miało wykazać nadużycia, popełnione za rządów Stambułowa, ale publikacya ta zaszkodziła jedynie kredytowi bułgarskiemu tak, że rząd musiał zaprzeczyć jej autentyczności. Upadek Stambułowa został przyjęty z radością przez cały kraj — jak twierdzą jego przeciwnicy. Pod tym względem należy być cokolwiek sceptycznym. Wprawdzie czytaliśmy telegramy o demonstracyach ludowych, wymierzonych przeciwko Stambułowowi i jego przyjaciołom, ale w swoim czasie takie same demonstracye niepokoiły obecnych ministrów. Dalej, stronnictwo rządowe miało odnieść wielkie zwycięstwo przy wyborach gminnych, ale urzędowe telegramy ostrożnie pominęły wszelkie cyfry i nie zawiadomiły, nas wielu wyborców głosowało i jaką większością wybrani zostali kandydaci rządowi. A wszakże niedalej jak przed tygodniem w sąsiedniej Serbii odbywały się również wybory municypalne, i tak samo telegram głosił wielkie zwycięstwo rządu w Belgradzie. Po bliższem jednak rozpatrzeniu wyniku okazało się, że z 5.000 wyborców głosowało 200, a między tymi było 180 urzędników! Ten przykład świadczy, jak ostrożnie należy przyjmować doniesienia o „zwycięstwach wyborczych“ rządowych stronnictw na półwyspie bałkańskim.

Dlatego też — jakkolwiek łaska ludu jest podobno równie zmienna, jak gust kobiet — nie będziemy oceniali stopnia niepopularności Stambułowa według informacyj jego przeciwników, ale poczekamy na dalsze rezultaty polityki bułgarskiego „nowego kursu“. Na razie widzimy tam niewątpliwy zwrot ku Rosyi, dotychczas jeszcze ostrożnie się rysujący, ale zupełnie odmienny od kierunku, przyjętego przez Stambułowa. Wprawdzie rusofilskie deklaracye Stoiłowa i księcia Ferdynanda zostały przyjęte nader chłodno przez prasę rosyjską, a rząd rosyjski ani na krok nie odstąpił od swej nieprzyjaznej polityki, widocznie jednak nowy gabinet bułgarski liczy na przyszłość. Nam zaś trudno zrozumieć, czego właściwie Bułgarya może się spodziewać od Rosyi. Ta ostatnia nie zadowolni się platonicznemi wynurzeniami ministrów i księcia, ale za cenę swej przychylności zażąda ustępstw pozytywnych i daleko sięgających. Już jeden z dzienników rosyjskich postawił warunek, który ma przynajmniej cechę szczerości: oto książę Ferdynand powinien ochrzcić swojego syna według prawosławnego obrządku, następnie zrzec się tronu i wyjechać z Bułgaryi, a może wówczas sobranie, zwołane przez rosyjskiego komisarza, wybierze go ponownie księciem. Oczywiście przedtem Rosyanie zajmą posady wszystkich sztabowych oficerów. Wątpimy, czy książę Ferdynand pozbywał się Stambułowa dlatego, aby módz przyjąć na siebie takie zobowiązania.

Przegląd polityczny.

Ostatni numer „Dziennika rozporządzeń wojskowych“ ogłasza, iż Cesarz zezwolił na sformowanie w jesieni nowych czterech bośniacko-hercegowińskich kompanij pieszych.

Polit. Corresp. potwierdza wyraźnie wiadomość o ustąpieniu austro-węgierskiego posła w Bukareszcie hr. Agenora Gołuchowskiego. Bukaresztański korespondent wspomnianego półurzędowego dziennika polemizuje naprzód z *Voss. Ztg* w kwestyi powodów tej dymisyi, oświadczając, że „jest niedopuszczalnem uważać stanowisko posła w Bukareszcie za rodzaj wojennego posterunku. Przeciwnie, hr. Gołuchowski położył wielkie zasługi około utrzymania przyjaznych stosunków między Austryą a Rumunią w warunkach trudnych, a to właśnie przez to, że wobec agitacyi ligi, potępianej zawsze przez rząd rumuński i wobec demonstracyi studentów, umiał stale zachować spokój, mimo wszelkiego umiarkowania zawsze pełen godności. To też w sferach, w których się liczą z odpowiedzialnością obu rządów, zasługi te były należycie ocenione i w tem leży powód, że hr. Gołuchowski pozostał dotychczas na swem stanowisku, mimo że już przed rokiem objawił był zamiar cofnięcia się do życia prywatnego. Gdyby zamiar ten w najbliższym czasie został urzeczywistniony — co jest nietylko możliwe, ale nawet prawdopodobne — wówczas następca jego, w wytworzonych lub wzmocnionych przez obecnego posła dobrych stosunkach z tutejszym światem urzędowym i dyplomatycznym znajdzie grunt tak dobry jak sobie tylko życzyć można, tak dobry, że stanowisko poselskie czyni wszystkiem raczej jak posterunkiem wojennym.“

Denuncyacye *N. fr. Presse* o zjeździe dziennikarskim we Lwowie nie pozostały bez skutku, przynajmniej publicystycznego. Niemiecka liberalna koleżanka wiedeńskiego organu *National Ztg*, z rozkoszą podchwyciła tę część wywodów *N. fr. Presse*, która się odnosiła do Polaków w Prusiech i oburza się na p. Celichowskiego za anektowanie Szląska na rzecz polskości. Oczywiście „Polacy nietylko w Galicyi, ale już i w Poznańskiem występują w roli zdobywców;“ że chcą przywłaszczyć sobie prowincyę, która „zawsze naginała się ku niemieckiej kulturze“ itd. Najzabawniejsze jest, że *National Ztg* idzie tak daleko, iż z góry broni państwa niemieckiego przed możliwością oddania Szląska i Wielkopolski na rzecz przyszłego państwa polskiego. „Niemcy wówczas — tłumaczy się *National Ztg* — miałyby postać stanowczo suchotniczą.“ Wysoka temperatura atmosfery w dniach ostatnich usprawiedliwia poniekąd te wywody.

W jednym z ostatnich numerów *Nemzeta*, utrzymującego ściśle stosunki z urzędem spraw zagranicznych, znajduje się widocznie półurzędowa wiedeńska depesza, wyjaśniająca usposobienie decydujących sfer austro-węgierskich wobec ostatniego przesilenia w Bułgaryi. Korespondent *Nemzeta* zaznacza, że dymisya Stambułowa uczyniła bardzo niepomyślne wrażenie; zarówno książę Ferdynand, jak i Stoiłow, nie budzą zaufania, że znajdą dość sił, aby podołać trudnym rządom. Niepokojącą jest także okoliczność, że książę chce sobie teraz zasłużyć na to, aby był uznany przez Rosyę; tej okoliczności przypisywać należy także ponowne wydobycie się na pierwszy plan filo-rosyjskiej tendencyi w Bułgaryi. Austryacko-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych oczekuje, jakie stanowisko zajmie wobec tego prądu sobranie, które być może, że tej polityki nie zaakceptuje. Sprawa bułgarska niewątpliwie poruszona będzie zresztą podczas obrad delegacyi wspólnych i przy tej sposobności hr. Kalnoky zaznaczy dokładniej swoje stanowisko wobec gabinetu Stoiłowa i całego nowego stanu rzeczy w księstwie bułgarskiem.

Wśród nieznośnego gorąca obradowała we wtorek Izba francuska nad paragrafem czwartym ustawy przeciwko anarchistom. Ogromnemu znużeniu deputowanych i ministrów przeciwstawiali socyaliści niewyczerpaną energię opozycyjną. Dep. Rouanet domagał się dołączenia do paragrafu następującego postanowienia: „Kto przez nieprawdziwą denuncyacyę spowoduje aresztowanie jednej lub kilku osób, karany będzie w myśl paragrafów poprzednich.“ W uzasadnieniu swojego wniosku omawiał Rouanet bardzo obszernie sprawę niemieckiej nauczycielki Fanny Schmelzer, którą wskutek fałszywej denuncyacyi trzymano dłuższy czas w więzieniu pod zarzutem dzieciobójstwa, jakkolwiek wykazało się później, że aresztowana była uczciwą dziewczyną. Minister sprawiedliwości wyjaśniał, że Fanny Schmelzer dlatego nie otrzymała zadośćuczynienia, że nie zdołała w przepisany sposób udowodnić istoty oszczerstwa w doniesieniach swoich oskarżycieli. Rouanet: „A więc osoba, pokrzywdzona na wolności i honorze, pozbawiona jest zadośćuczynienia we Francyi z powodu niedokładności formalnych? Po uchwaleniu niniejszej ustawy wybuchnie prawdziwa wściekłość denuncyatorska; trzeba koniecznie z góry temu niebezpieczeństwu zapobiedz.“ — Wniosek Rouaneta odrzucony został większością głosów. Nad paragrafem 5 rozwinął się znowu rodzaj dyskusyi jeneralnej na to, ażeby potem nad każdem słowem paragrafu rozwijać dyskusyę szczegółową. Socyalista Dejeante oświadczył, że zbrodnie anarchistyczne uważa za mniej niebezpieczne, niż postępowanie burżoazyi. Anarchiści zabrali dotychczas 15 ofiar, nędza jednak wśród klas pokrzywdzonych co roku pochłania setki tysięcy. „I cóż uczyniliście, ażeby tę nędzę złagodzić? A teraz chcecie skazywać anarchistów nietylko na straszną śmierć przez deportacye, lecz nawet burzycie szczęście całych rodzin niegodziwością tej ustawy.“ Przewodniczący wiceprezydent Izby de Mahy: „Zechciej pan cofnąć to słowo!“ — Dejeante mówił w dalszym ciągu „o haniebnej spekulacyi rządu“, za co został przywołany do porządku i zakończył: „Co czyniliście z naszemi projektami, zmierzającemi do zaradzenia nędzy? Odrzuciliście je bezwzględnie. My jednak wolności naszej będziemy wszelkiemi sposobami bronili i w miejsce tej burżoazyjnej republiki zaprowadzimy republikę socyalną.“

Następnym mówcą był dep. Denecheau, który zabrał głos, żeby wystąpić przeciwko postanowieniu, przytłumiającemu do pewnego stopnia swobodę prasy. „Nie można się dowiedzieć od rządu — mówił Denecheau — kto jest ararchistą. Wy mówicie słowo: anarchiści tam, gdzie my mówimy często: nieszczęśliwi.“ Hr. Bernis: „A my mówimy: mordercy!“ Denecheau zapytuje się następnie rządu, co się stanie, jeżeli francuskie dzienniki ogłoszą sprawozdania z zagranicznych procesów anarchistycznych, oraz czy zagraniczne dzienniki będą ścigane i w jaki sposób, jeżeli będą ogłaszać sprawozdania z francuskich rozpraw sądowych. „Minister powie nam może, że we Francyi nie rozumiemy wcale obcych języków. Czyż będzie się odtąd we Francyi zatrzymywać obce dzienniki na granicy państwa, tak, jak się to czyni w kraju, którego nazwy z pewnych względów wymienić nie chcę? Kraj ten dopuszcza niektóre gazety, ale zamazuje lub wycina artykuły, które mu się nie podobają. Ustawa niniejsza bucha nienawiścią do prasy. Czy mam wam odczytać toast, jaki przed kilkoma dniami wniósł minister spraw wewnętrznych na kongresie prasowym w Antwerpii.“ Dupuy: „Ja także wnosiłem już kilka toastów na cześć prasy.“ Denecheau: „Belgijski minister oświadczył: Prasa jest rydwanem myśli i należy jej zawdzięczać postępy cywilizacyjne; trzeba jej głosu słuchać, jeżeli się nie chce iść na dno.“ Minister sprawiedliwości Guérin: „Nie myślimy prześladować prasy, która jest rydwanem myśli. Zwracamy się tylko przeciwko tej, która jest rydwanem zbrodni. Sprawozdania z zagranicznych procesów są mniej groźne, ponieważ procesy te sprawiają tu mniej wrażenia. Co się tyczy dzienników zagranicznych, nie możemy naturalnie pociągnąć do odpowiedzialności autorów i wydawców, możemy jednak łatwo karać sprzedających i roznosicieli.“ Po tych słowach powstaje w Izbie ogromny hałas; rząd, wzięty w krzyżowy ogień pytań po raz drugi w ciągu tej dyskusyi traci głowę. Zabiera głos deputowany Lockroy: „Rząd zamierzał przeszkodzić międzynarodowej agitacyi. I cóż teraz słyszymy? Wobec obcych dzienników jesteśmy bezradni: będziemy więc karać tych, co je sprzedają. Ci biedacy będą musieli teraz czytać gazety, które sprzedają, ażeby osądzić, czy niema w nich czego złego. Będą się musieli uczyć po angielsku i po niemiecku. Zagraniczne dzienniki mają także stałych abonentów we Francyi.“ Dupuy: „To też właśnie dlatego możemy naszą ustawę i do tych dzienników rozciągać. Sądzę zresztą, że ostrzeżenie wystarczy. Minister spraw wewnętrznych ma prawo zakazać dowozu dzienników do Francyi.“ Lockroy: „Pogróżka ta przejmie strachem całą prasę zagraniczną. Nasz prezydent ministrów zmarszczy tylko czoło, a cała europejska prasa drży. O tej ustawie prohibicyjnej zapomniał p. Méline! Co zaś do owej jawności rozpraw, zapytujemy, kto będzie dopuszczony do sali sądowej? Tajni ajenci policyi? Bo prezydenci sądów sami sobie zazwyczaj tworzą swoją publiczność.“ Oportunista Denoix: „Myślałem, że p. Denecheau, który jest wybitnym dziennikarzem, będzie nam umiał cokolwiek innego powiedzieć o prasie. Sądziłem, iż zrozumie, że prasa nadużywa swojej bezkarności i że jest ostatni czas, ażeby temu stanowi rzeczy koniec położyć.“ Uwaga ta wywołuje formalną burzę w loży dziennikarskiej. Na żądanie deputowanych z centrum przewodniczący zarządza opróżnienie loży dziennikarskiej. Kilku reporterów stawiało czynny opór, ale oficerowie Izby zdołali ich w końcu namówić do opuszczenia sali. Dep. Humbert i kilku innych wobec nieobecności dziennikarzy stawiają wniosek, aby posiedzenie zawiesić, prezydent jednak oświadczył, że obecnie, skoro rozkaz jego już został wykonany,

---

GRZECH.

Napisał

Zygmunt Niedźwiecki.

(Z konkursu literackiego *Czasu*).

(Ciąg dalszy).

Bawiąc się drogocennemi papierkami, przebierając je, głaszcząc, wsłuchując się w ich szelest, począł przypominać sobie drobiazgowo wczorajszy wieczór, a z długich rozpamiętywań wypełzła w końcu myśl:

— Czy mnie też mógł kto widzieć?

Nie! z pewnością nie! Czyżby pozostawiono cenną zgubę w jego rękach przez noc całą?!

Chybaby dla próby...

Ba! Komuby też się chciało podejmować próbę tak ryzykowną. Wszakże mógł ukryć je tymczasem, uciec.

Więc o tem, że je znalazł, nikt nie wie!

Z wstrząśnieniem radości, jaką wywołuje wielkie szczęście, zamieniające, zda się, w jeden uśmiech egzystencyę, szepnął do siebie, lecąc coraz szybciej w otchłań pokusy:

— I pomyśleć, że one mogłyby należeć do mnie.

Przymknął oczy i pieścił się przez chwilę tą myślą tak miłą.

— Mogłyby — wzmocnił ją — gdybym tylko chciał...

Nieugięta logika pchała go ku pytaniu: dlaczegoby właściwie nie miał chcieć? — które stawiał sobie zrazu teoretycznie tylko.

— Opinia?.. nikt nie wie o niczem. Ta sama zresztą opinia szydziłaby z niego, gdyby oddał. Sam właściciel pieniędzy pomyślałby o nim: „To dopiero osioł kwadratowy! Mieć w ręku taką sumę i oddawać ją dobrowolnie. To idyota!“ I powiedziałby słusznie...

Wyskoczył z łóżka, silniej ściskając pieniądze w dłoni i powtórzył głośno jak myśl wyłączną:

— Zupełnie słusznie!

Uczuł się już prawie panem tych pieniędzy, jeżeli nie w tej chwili, to lada chwila, skoro się zdecyduje. To jedna sekunda tylko: Tak lub nie — i basta.

Dwa obrazy uparcie stawały mu przed oczyma, mieszając się jeden z drugim, jak w dioramie: jego własna egzystencya zamieniłaby się w coś wspaniałego, wielkopańskiego, rajskiego, a z drugiej strony gdzieś, w czyjemś mieniu powstaje ogromny wyłom, może zupełna ruina, spowodowana ubytkiem dwóch tysięcy.

— To musiał zgubić bogaty — uspokajał się.

— A jeśli biedny?...

— I ja także nie jestem bogaczem. Przeniosły się z rąk jednego biedaka do drugiego. Los jest zmienny, fortuna kołem się toczy, dziś ten, ów jutro. Panem pieniędzy, kto je ma w ręku. Gdy się zaś komu uśmiechnie szczęście, powinien je wyzyskać, bo może okazya się więcej nie powtórzy.

Zatrwożył się nagle o swą przyszłość i z wielkiem przejęciem wywodził przed sobą obawy o to zakryte, niepewne, tajemnicze jutro, o którem pamiętać przecież należy. Może ono przynieść coś takiego, w czem pieniądze, albo ich brak znaczą: życie lub zgubę. Wówczas daremnieby biadał: „Czemużem był tak głupi i pozbywałem się ich! mogłyby mnie dzisiaj ocalić...“

Nie należy więc odrzucać daru losu. Uczyniony w formie trochę kłopotliwej, zawsze to jednak dar. Nie ukradł przecież tych pieniędzy, nie czyhał na nie, nie wiedział nawet, podjąwszy je, czem są, a w pierwszej chwili gotów był je oddać.

Ciągle mu to nie wystarczało. Szukał na swą obronę argumentów absolutnych, przecinających wątpliwość, łamał sobie głowę nad wymyślaniem najdziwaczniejszych. Uwierzył, że pieniądze te podrzucił jakiś filantrop, aby wspomogły biedaka, którego los wyznaczy. Potem uznał to za nonsens. To znowu zguba podobna wydała mu się karą z wyższego zrządzenia i wtedy naraz znalazł szerokie wyjście dla swej chciwości, szukającej pozorów.

Któż wie, co to za pieniądze? zkąd pochodzą? Kto je zgubił? Jakie ich przeznaczenie? Może wydarte zostały sierocie, wyłudzone, skradzione, wygrane w szulerni? Może są zyskiem z lichwy, oszustwa, wynagrodzeniem za występek, który zrujnuje czyjś byt, życie, honor? Wszystko to przecież jest możliwem, źródła zarobków ludzkich bywają czasem tak brudne!...

Oddawać je? Nigdy!

— Wolałbym zniszczyć!

Przekonany był najsilniej, że pieniądze, które znalazł, są zarobkiem hańby, idącym na oczyszczenie do jego rąk uczciwych.

Ponieważ czas naglił, zabrał się do wyjścia, postanowiwszy niezłomnie zatrzymać całą sumę.

Schował je do kuferka z rozkosznem uczuciem objęcia ich w posiadanie. Lecz w tejże chwili wyjął je napowrót, bo mu się naraz fizyonomia kuferka wydała zmienioną, jakby zwracającą uwagę.

Gdzie je tu ukryć? W sienniku? do zimowego paltota, wiszącego na ścianie? w kąt pod rupiecie? za obrazek? Wszystko budziło w nim obawy. Zamki wydawały się słabymi, dom pełnym podejrzanych ludzi, a ten pokoik, w którym mieszkał od lat tylu bezpiecznie, wysoce narażony na pożar. Zdawało mu się, że paczkę z banknotami, gdziekolwiekby ją schował, widać będzie niby przez szkło, jak skarby zaklęte widać nawskróś ziemi w noc czarów, która ją czyni przejrzystą.

Ukrył je w końcu przy sobie, pod gorsem koszuli, a oglądając się w lusterku, czy nie znać pakietu pod ubraniem, zaniepokoił się swą bladością, która gotowa zwrócić czyją uwagę.

— Powiem, że mnie bolały zęby.

Na ulicy jednak zachwiał się niespodzianie w swych zamiarach.

Widok ludzi, ich twarzy i oczu nasunął mu myśl, że staje pomiędzy nimi nie tym samym już, którym był wczoraj, stawił mu wyraziściej przed oczy niebezpieczeństwo podejrzeń, hańbę odkrycia.

— Oddaj!... — szepnęło mu coś.

Lecz równocześnie cisnęło się doń zewsząd kusząco to, co za pieniądze mieć można. Miałże się tego wszystkiego wyrzec, oddając komu innemu środki uprzyjemnienia sobie życia?...

Lśniący od biżuteryi brzuchacz potrącił go karcącem spojrzeniem, że śmiał zajść mu drogę. Bankier zapewne, gracz giełdowy.

— Hultaju! — pomyślał Strzępicki — ty swoje rabujesz, ja moje znalazłem.

Znalezienie wydało mu się najprostszą formą wzbogacenia się, każdy znajduje pieniądze, kto ich nie łupi z drugich. Jedni znajdują je w swoim talencie, inni w swem pochodzeniu, a on je znalazł na ulicy, pod nogami. Nic naturalniejszego.

W biurze przesiedział ranek skrzywiony, utyskując kwaśniej, niż zwykle na swą dolę, w drodze na obiad zaś z fantazyą obserwował modne ubrania i kosztowne przedmioty na wystawach, mrugając na nie poufale, bo potrzebował tylko wyciągnąć rękę, by je posiąść.

Naraz, rzuciwszy okiem na róg ulicy, oklejony plakatami, zbladł i z bijącem sercem, spuszczonemi oczyma, spiesznie oddalił się, a w uszach zabrzmiało mu znowu:

— Oddaj!... oddaj!...

Ochłonąwszy nieco, pobiegł w mniej ludną ulicę i siląc się na obojętną minę, mimo strachu, który go wprawiał w drzenie, oczyma, przed któremi migotały mu czarne płatki, odczytał jednym tchem plakat, co go tak przeraził przed chwilą, jakby był gończym listem opiewającym na jego imię.

Brzmiał on:

Zgubiono 2.000 złr.
w banknotach 50-reńskowych na ulicy Białej wczoraj, pomiędzy 7 a 8 wieczorem. Uczciwy znalazca za zgłoszeniem się w urzędzie policyjnym otrzyma
200 złr. nagrody.

Każdy wyraz druku, każda głoska padała nań kamieniem.

Oddalił się szybko, poruszony do głębi obawą i wstydem, słysząc ciągle:

— Oddaj...

O parę ulic odczytał plakat powtórnie i odszedł tym razem urażony i wzburzony słowem: „uczciwy“.

Czepiwszy go się, rozumował w duchu gniewnie:

— Przynęta dla głupca, który za ten komplement i za 200 guldenów odda dwa tysiące!... „Uczciwy!“ co za blaga!... Nie „uczciwy“, ale „głupi“ — czytaćby należało.

Uspokoiwszy nieco urazę, myślał:

— Nie gubcie!... Oto sposób na zachowanie swych pieniędzy. A gdyby ugrzęzły w błocie i zginęły? Gdyby spłynęły z deszczem do kanału? wpadły w okienko piwnicy? dostały się w ręce dzieci?

Po pewnej pauzie, zapełnionej żywem poszukiwaniem dalszych argumentów na odparcie tego „uczciwy znalazca“, które nie przestawało go drażnić, powziął zamiar:

— Dam coś na ubogich — i zaczął się zastanawiać nad tą kwestyą tak skwapliwie jak gdyby odkrył niezawodny sposób uprawnienia swojego czynu.

Tymczasem poszedł zjeść obiad na kredyt do zwykłej swej, taniej garkuchni, nie mogąc, mimo głodu, odważyć się na rozmienienie pierwszej pięćdziesiątki. Banknoty, opiewające na tę kwotę, muszą zwracać baczną uwagę w mieście. Trzeba przeczekać parę dni.

Po południu jednak znów wstrząsnęła go do najwyższego stopnia gawęda w biurze o zgubionych tysiącach, której słuchał jak na żarzących węglach.

Prawdziwym cudem nie zwróciwszy niczyjej uwagi na swe zmięszanie, otarłszy się z tak bliska o niebezpieczeństwo, postanowił bezwarunkowo pozbyć się tych djabelskich pieniędzy.

— Co za szczęście — myślał — że jeszcze czas. Trząsłbym się tak za lada czyjemś słowem. Nie chcę tych tysięcy! poprzestanę na mojej biedzie, wezmę zaliczkę, groszami dociągnę do pierwszego.

Ale kasyer, pod pozorem braku gotówki, zbył go niczem.

Po raz pierwszy obojętnie przyjął odmowę, tylko pomyślał:

— Nie umrę przecież z głodu! — i po długiem krążeniu dokoła kantorów i handli, po długiej walce z obawą i z sumieniem, zmienił banknot u ulicznego wekslarza, przysięgając sobie w duszy najsolenniej użyć części pieniędzy na cel dobroczynny.

Kolacyę zjadł bardzo skromną. Jeżeli naruszył te pieniądze, to tylko głodem przyciśnięty, nie aby hulać.

(Dokończenie nastąpi.)

pozwala powrócić na nowo sprawozdawcom dziennikarskim. Pomimo to loża dziennikarska do końca posiedzenia została pusta.

Korespondencya „Czasu“.

Petersburg 24 lipca.

(+) Nie bez pewnego ironicznego uśmiechu odczyta każdy, znający teraźniejsze stosunki w prowincyach nadbałtyckich, program uroczystego obchodu stuletniej rocznicy połączenia się Kurlandyi z cesarstwem rosyjskiem. Urządzeniem tego obchodu „jubileuszowego“ zajmuje się komitet pod przewodnictwem gubernatora kurlandzkiego, do którego wchodzą przedstawiciele miejscowych władz rządowych, miejskich i instytucyj społecznych; bez tych ostatnich obchód jubileuszowy byłby oczywiście nonsensem, nawet z punktu widzenia rosyjskiego. Wiadomo każdemu choć trochę obznajmionemu z historyą, wśród jakich to okoliczności nastąpiło dobrowolne poddanie się Kurlandyi państwu rosyjskiemu. Jakkolwiek nader luźnymi węzłami lennictwa, to przecież Kurlandya była politycznie połączona z Polską, aż do ostatnich chwil jej istnienia. Kiedy w roku 1794 Polska, pod dowództwem Kościuszki, przedsiębrała swe ostatnie kroki ku zachowaniu bytu politycznego, Kurlandya nie pozostała obcą tym usiłowaniom. Wawrzecki bez trudu opanował Libawę, a Kurlandczyk Mirbach z upoważnienia Najwyższego Wodza przyjął naczelnictwo nad siłą powstańczą swej prowincyi, z tytułem jenerała ziemiańskiego. Ludność miejska sympatyzowała z Polską w całej prowincyi bez wyjątku i życzyła Kościuszce powodzenia, a szlachta tameczna w znacznej części dzieliła teżsame uczucia. Dopiero po stłumieniu powstania Kościuszkowskiego, kiedy całkowity upadek Polski już był faktem nieulegającym wątpliwości, szlachta kurlandzka poddała się Katarzynie w dniu 26 maja 1795 roku, a więc w rok niespełna po licznych objawach sympatyj dla walczącej o swą niepodległość Polski. Otóż dzień 15 maja st. st. będzie — według ułożonego programu obchodu — punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych. W dniu tym postanowiono, łącząc *utile cum dulci*, otworzyć zakład dla obłąkanych i wogóle chorych na umyśle, na jakim dotąd zbywa Kurlandyi, aby jak najgodniej uczcić dzień tak uroczysty. Chociaż komitet jubileuszowy powziął ten zamiar na seryo, to jednak prawda historyczna, podsuwając go członkom komitetu zdobyła się niewątpliwie na grubą ironię z rosyjskich obchodów historycznych. Obchody stuletnich rocznic przyłączenia Podola, Wołynia i części Litwy, święcone przez rząd rosyjski w roku 1793, nie nastręczały do niej powodów, bo się odbywały w murach świątyń kościoła panującego i w sferach urzędniczo-wojskowych; skoro zaś w Kurlandyi wciągnięto żywioł miejscowy, w osobie „przedstawicieli władz miejskich i instytucyj społecznych,“ wyszła na jaw potrzeba — założenia szpitala dla chorych na umyśle!

Wobec tego głównego punktu programu jubileuszowego, wszystkie inne, jak n. p. uroczyste nabożeństwa we wszystkich cerkwiach i zborach luterskich kurlandzkich, uroczysty pochód na zamek książęcy w Mitawie i produkcye wokalno-instrumentalne towarzystw śpiewackich łotewskich (o udziale niemieckich dotąd nie słychać), mają podrzędne tylko znaczenie. Dom obłąkanych stanąć ma ze składek, zbieranych po całym kraju.

Kto wie, czy kiedykolwiek nie będą w podobny sposób obchodzić mieszkańcy kraju Zakaukaskiego jakiejś rocznicy połączenia go z Rosyą. Dotąd bowiem rusyfikacya robi w nim bardzo słabe postępy, jak na to dosyć często się uskarżają dzienniki rosyjskie, a w czasach ostatnich uczynił to w sposób wymowny organ tameczny *Kaspij*, zwykle wybornie informujący inne dzienniki rosyjskie o stanie kraju Zakaukaskiego. Według tego dziennika, na pięć milionów mieszkańców w kraju Zakaukaskim jest zaledwie 140.000 Rosyan, mieszkających zwykle po miastach, a więc nietworzących zwartej masy. Z podróży po nim wynosi się wrażenie, iż to kraj wcale nierosyjski. Ani podróżnika rosyjskiego nie rozumie ludność miejscowa, ani on mowy ludności miejscowej, chociażby znał dużo języków, używanych w świecie cywilizowanym. Że ogół ludności nie rozumie po rosyjsku, to jeszcze — według dziennika *Kaspij* — możnaby przeboleć, ale co gorsza, iż nie rozumieją go nawet przedstawiciele inteligencyi wiejskiej, jak starszyna, sędzia, mułła i t. d. Do szkoły rosyjskiej ludność miejscowa nie chce wcale uczęszczać. Na 611 chłopców w wieku szkolnym, zaledwie jeden uczy się w szkole. Nie mając zaś sposobności mówienia po rosyjsku po za szkołą, wkrótce chłopiec zatraca i tę odrobinę znajomości języka państwowego, jaką wyniósł ze szkoły. Z tego widać, że misya cywilizacyjna Rosyi nawet w krajach azyatyckich napotyka na wielkie trudności...

Od skrajnego wschodu państwa przejdziemy jeszcze do stosunków narodowościowych na skrajnym jego zachodzie, poruszonych ponownie w lipcowym zeszycie miesięcznika *Russkoje Obozrenje*. Autor listu z „kraju Przywiślańskiego,“ podpisany pseudonimem *Projezżij* (Przejeżdżający), znajduje niejeden powód zadowolenia ze stanu sprawy rosyjskiej w guberniach polskich: wszędzie słyszy się mowę rosyjską, budują się cerkwie i katedra prawosławna, tworzą się kółka i kasyna rosyjskie, dają się przedstawienia w języku rosyjskim i t. d. Jednak życie rosyjskie nie pulsuje pełnem tętnem w tym kraju z dwóch głównie powodów: z podniesienia ducha w społeczeństwie polskiem, jakie się dostrzega w czasach ostatnich, i z upadku onego w obozie rosyjskim. Mniejsza o twierdzenia i wrażenia „Przejeżdżającego,“ zebrane widocznie z okien wagonu, a może tylko zasłyszane w kółkach biurokratyczno-rosyjskich, odnośnie do prądów, które mają poruszać obecnie społeczeństwem polskiem. Według jego twierdzenia, podniesienie ducha w społeczeństwie polskiem nastąpiło wskutek przejścia od dotychczasowej polityki „biernego oporu“ do polityki „budzenia ducha“ i w następstwie rozwoju socyalizmu wśród Polaków zagranicznych. Posłuchajmy raczej, jakim motywom przypisuje autor listu upadek ducha w obozie rosyjskim. Najpierw winien temu nieokreślony stan kraju, w następstwie choroby jenerał-gubernatora Hurki; dalej śmierć kilku wybitnych „działaczy“ w latach ostatnich, a zwłaszcza śmierć tajnego radcy A. Korniłowa, najbliższego pomocnika Hurki w sprawach cywilnych. Naturalnie, że na opróżnione przez ich śmierć posady przyszli inni. Ale ci nie dorośli swemu zadaniu: jedni z nich, służąc długo w tym kraju, zobojętnieli pod względem patryotyczno-narodowym, a drugim z powodu starości zbywa na energii i sprężystości. „Przejeżdżający“ Rosyanin kończy swój list inwokacyą do *matuszki Rusi*, aby wysłała czemprędzej na kresy nowych szermierzy ze świeżemi siłami. Czy do nich niema ochoty zaliczyć się i autor listu, umieszczonego w *Russkoje Obozrenie*, ukrywający swe zachcianki na otrzymanie jakiejś tłustej posady w Królestwie pod płaszczyk żarliwego patryotyzmu. Z drugiej strony nasuwa się tutaj pomimo woli uwaga, iż kruchemi muszą być podstawy tego ducha w obozie rosyjskim, skoro wypadki, podobne powyższym, mogły się przyczynić do jego upadku.

VII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Lwów 25 lipca.

(×) Uczestnicy zjazdu lekarzy i przyrodników polskich zwiedzali dziś przed południem bardzo szczegółowo szpital dla umysłowo chorych na Kulparkowie. Później do południa, oraz po południu pracowano wytrwale w sekcyach.

O godzinie 7 wieczór zebrali się wszyscy uczestnicy zjazdu w hali koncertowej na placu wystawy, gdzie odbył się na ich cześć bankiet. — W bankiecie tym wzięło udział przeszło 400 osób, a między temi wiele pań. Wchodzącego do sali prof. Dra Teichmanna powitali zebrani hucznymi oklaskami; wielu lekarzy, nawet starszych, z wielką czcią witało czcigodnego profesora.

Szereg oficyalnych toastów rozpoczął protomedyk Dr Merunowicz, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszego Pana, który w tej dzielnicy dawnej Polski pozwolił nam rozwijać się w duchu narodowym. Zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk „Niech żyje!“ a muzyka zagrała hymn ludowy.

Następny toast wzniósł Dr Dunikowski w pięknych słowach na cześć gości z nad Wisły i Odry, z nad Niemna i Warty.

Profesor Teichmann wzniósł z kolei toast na cześć nieobecnego Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego.

Z kolei prezes zjazdu Dr Baranowski z Warszawy podziękował za gościnność, jaką znaleźli tutaj i wzniósł toast na cześć naszego kraju.

Prof. Dr Kadyi wzniósł następny toast na pomyślność i rozwój polskiej nauki.

Prof. Dr Fabian, jako uczeń byłej szkoły warszawskiej, wzniósł toast na cześć dyrektora lwowskiej szkoły weterynaryi Dra Seifmana, który był profesorem byłej szkoły głównej warszawskiej.

Dr Neugebauer z Warszawy w prześlicznem przemówieniu wzniósł toast, ażeby lekarze między sobą wzajemnie się kochali i szanowali.

Następny toast wzniósł redaktor p. Platon Kostecki na cześć lekarzy i przyrodników polskich.

Akademik tutejszy Krusenstern ze szwedzkiej spolszczonej rodziny imieniem młodych przyrodników wzniósł toast na cześć przewodników na polu nauki.

Dr Dembowski z Wilna wzniósł toast na cześć komitetu gospodarczego.

Dr Szumlański z Warszawy wzniósł z kolei toast na cześć protomedyka Dra Merunowicza.

Profesor Weigel wzniósł toast na cześć kobiet.

Dr Drobnik z Poznania wzniósł toast na cześć prezesa zjazdu Dra Baranowskiego.

Do prezydyum zjazdu nadeszły dalsze następujące telegramy:

Dr Browicz z Krakowa w imieniu wydziału lekarskiego i swojem własnem przesyła życzenia zjazdowi. Toż samo przesłali życzenia Köhler z Interlaken, prof. Łukasiewicz z Insbrucku, Dr Jan Rosner z Karlsbadu, Dr Jakowski z Warszawy, Arnstein z Ciechocinka.

Podczas bankietu zebrała pani Bujwidowa na gimnazyum w Cieszynie przeszło 140 złr. 11 marek i 7 rubli; zaś na oświatę ludową zebrano 53 złr. $11\frac{1}{2}$ ct. i 1 rs.

Bankiet skończył się po g. 10 wieczór.

Listy z wystawy krajowej.

Lwów 25 lipca.

(×) Wśród innych szkół tkackich, pomieszczonych w pawilonie Wydziału krajowego, podnieść należy szkołę kosowską. Co daje Kosów, znanem się staje już i zagranicą pod nazwą *Kosower Waare*. Są to owe na właściwych motywach pokuckich oparte fartuszki, patarafki (na stół małe przykrycia), kapy na łóżka, portyery i inne. Artykuły tego rodzaju, rozchwytywane, gdzie się tylko pokażą, wystawiła i szkoła i producent prywatny, Hawrysz.

Z innych wybitniejszych wyrobów szkół tkackich należy zaznaczyć: bardzo ładne płótna cienkie z Łańcuta, wyborne płótna gospodarskie i dymki z Korczyny, Rychwałdu i Błażowej; stołowinę cienką z Wilamowic, fartuszki kolorowe z Rychwałdu i Błażowej. Obcy, którzy się przypatrywali wyrobom szkół tkackich, przyznawali, iż są one już dziś tak liczne i tak prowadzone, że mogłyby wytworzyć podstawę wybitniejszego przemysłu tkackiego w kraju — jeśli jednak idzie o wytworzenie i utrzymanie eksportu tkanin, to należy koniecznie ograniczyć go do pewnych sort grubszych płócien, które jako wyrób ręczny chętniej są poszukiwane i w większych partyach brane — i w tym względzie wskazaną już jest oddawna wspólna akcya handlowo-techniczna, któraby ściśle jakość towaru określiła i egalizacyę tegoż w warunkach eksportowego handlu przeprowadziła. Kiedyś, kilka lat temu, mówiło się o tem dużo, lecz dotychczas nic nie przeprowadzono; może wystawa przypomni znowu załatwienie tego ważnego dla naszego tkactwa postulatu.

W krajowych szkołach **koronkarskich** znajdujemy ten sam stan rzeczy, jak dawniej. Zmieniają się wymogi mody, a w miarę tego krój koronkowych wyrobów, lecz technikę utrzymują szkoły stale w tych granicach, w jakich była przy zakładaniu ich wprowadzoną. Brukselskie koronki z Kańczugi celują delikatnością wykończenia, chociaż brak im może wzorowej poprawności rysunku — i jeszcze czegoś — t. j. podania dokładnego nazwisk uczennic pracujących, a przeto i ścisłego udowodnienia, że najpiękniejsze okazy wyszły z rąk uczennic zakładu.

Szkoła w Muszynie przedstawia wzorowe okazy techniką *reticello*.

Szkoła w Zakopanem, jako największa ze szkół krajowych, rozszerza techniki koronkarskie, daje już i *vieuxvenise* i *valenciennes*, weneckie, *duchesses*, gipiury, *Idria* i inne, razem z pretensyą wytworzenia jakiegoś własnego stylu i techniki zakopańskiej, co do której nie widać jednakże dość elementów zebranych i inteligentnie opracowanych, ażeby im wartość jakiegoś odrębnego stylu przypisać można.

Ze szkołami koronkarskiemi podnieść należy także wyroby drobnego przemysłu koronkarskiego w Chorkówce, gdzie wyrób koronek przez p. H. Łukasiewiczową był zaprowadzony i dotąd się utrzymuje, oraz okazy koronek z powiatu żywieckiego. Są to dzielnie wykonane klockowe koronki czeskie i gipiurowe. Zdaje się jednak, iż mimo szkół krajowych i usiłowań osób prywatnych, niema dziś jeszcze w kraju właściwego przemysłu koronkarskiego domowego, na wzór tego, jaki istnieje w Saksonii i w Czechach, i szkoły koronkarskie mimo dwunastoletniego istnienia swego, nie zdołały go ani w Tatrach, ani w innych okolicach kraju we właściwym rozmiarze wywołać. Może to jeden z licznych dowodów, że w sprawach przemysłu nie da się wszystko niewolniczo przeszczepiać i że nie odnoszą rychłego skutku wydatne nawet próby i ofiary, jeżeli nie trafi się na grunt właściwy i nie odpowie charakterowi i nawyknieniom ludności.

Porzucam już nić i ozdobne jej wiązania, a przechodzę do wyrobów z drzewa. Mamy tu przed sobą szkoły i warsztaty stolarskie w Zakopanem, w Stanisławowie, Żywcu i Kołomyi, szkołę kołodziejsko-bednarską w Kamionce Strumiłowej, warsztaty kołodziejskie w Grybowie i Grzymałowie, nareszcie szkoły koszykarskie w Czerwonej Woli, Jaśle i Dżurowie. Oto szeroki dość zakres obróbki drzewa w rozmaitych jej formach, uprawiany w krajowych szkołach zawodowych.

O szkole zakopańskiej dla przemysłu drzewnego wie już wielu, a wyroby jej dość się w kraju rozpowszechniły. Jest to szkoła rządowa, licząca stale przeszło 100 uczniów, a 16 nauczycieli i werkmistrzów, wyposażona znacznymi zasobami i zapuszczająca się dość wysoko w kierunku artystycznym.

Ilość okazów, które szkoła ta wystawiła, jest bardzo znaczną. Teki z rysunkami i ścienne rysunki geometryczne, odręczne elementarne i zawodowe z zakresu stolarstwa i tokarstwa, rozwieszono obficie po ścianach; kolekcyę okazów pracy warsztatowej stanowią modele, unaoczniające tok nauki snycerstwa, tokarstwa i modelowania, płaskorzeźby i pełne rzeźby figuralne, medaliony z głowami sławnych mężów, ramy, półki, etażerki i meble rzeźbione i wykładane i t. p.

Oceniając artystyczną dążność szkoły, niepodobna zaprzeczyć, iż stara się ona o wyrobienie pewnej odrębności stylowej na tle motywów naszej górskiej przyrody i ludowego przemysłu górali, jeżeli jednak zważy się, że szkoła istnieje już lat 15 i ma wiele środków i zdolnych ludzi do dyspozycyi — to nie można uznać, aby wyniki jej pracy na tem polu były bardzo znaczne. Cały ten ton oryginalności jest jeszcze bardzo ubogi, nie dość rozwinięty, jakby mu brak było polotu myśli, żywszej wyobraźni, wyższej inteligencyi. W szkole gniecie go zanadto tłum wzorów banalnych, zużytych i przeżytych — a tam, gdzie się wyrywa na tory swojskie, brak mu orlich skrzydeł. Szarotka tatrzańska, a raczej aż do przesytu alpejska, kozica i góral w rozmaitych pozach — to motywa rzeźbionych drobiazgów, które w Zakopanem od wielu lat już znamy; mało tam przybyło nowego. W meblach półeczki ścienne z kratkami, zbliżone do wytwornych tego rodzaju wyrobów góralskiego przemysłu domowego i szafa potrójna na książki, z nacinaniami i malowaniami na tle motywów swojskich, pociągają najbardziej i są dotychczas najlepszym wyrazem tej odrębności „stylu zakopańskiego“, do jakiego szkoła dąży.

Nie mogę tej samej pochwały oddać garniturowi mebli, złożonemu z kredensu, stołu do rozsuwania i 6 stołków. Są one fornirowane ślicznym białym jaworem, a ozdobione ornamentem, wykładanym z ciemno-wiśniowego drzewa. W konstrukcyi i liniach są tam motywa swojskie, lecz nie dość przetrawione w świetle sztuki, nie dość uszlachetnione, o co szkoła w dążeniu do wytworzenia stylu starać się powinna. Budowanie na tle etnograficznem nie może być przez szkołę pojmowane jako powrót do form grubych — a tak się ów styl rodzimy w garniturze tym przedstawia. Wszystko tam zbyt ciężkie i niezgrabne, kratka w kredensie zanadto pierwotna, krzesła zanadto kańciaste i niewygodne, ornament, złożony z zygzaku, zanadto naiwny — wszystko jednem słowem uzasadnione, jeżeli idzie o wyrób od topora i z kozikiem w ręku, jako jedynem narzędziem snycerskiem — ale nie tam, gdzie użyto techniki wydoskonalonej, gdzie są forniry i wykładania, gdzie wyższa inteligencya i wyrobiony smak powinny były ścisły kształt etnograficzny przetworzyć i uszlachetnić, nie odbiegając od pierwowzoru. Gdybyśmy rzecz zasadniczo inaczej pojmowali, równałby się powrót do prastarych motywów rodzimych powrotowi do barbarzyństwa.

Lepiej z zadania podobnego wywiązał się warsztat **Spółki huculskiej w Kołomyi**, który przysłał również garnitur mebli, oparty w kształtach swych i ornamentyce na motywach ludowych z Huculszczyzny. Najlepszym z tych mebli jest stół, związany charakterystycznymi zamkami i klinami z ozdobną i etnograficznie ciekawą galeryjką w dole. W innych częściach garnituru jest ornamentyka linijna zbyt ubogą i naiwną i odbija zanadto ciemnym swym tonem od białego drzewa mebli, a w oparciach stołków nie wiąże się w całość i wywiera raczej wrażenie sztywnego napisu cerkiewną cyryliką, niż ornamentu, artystycznie pojętego i związanego. Najszczęśliwszą jest zastosowana na bokach szaf ornamentyka schodkowana, przypominająca najpowszechniejszy motyw kilimów.

Bardziej zmodernizowane, a oparte przecież na motywach ludowych są mebelki, wystawione przez szkołę stolarstwa i tokarstwa w **Stanisławowie**, wykonane — jak *Szkoła* pisze — w „stylu narodowym“. Szczególniej kredens robi przyjemne wrażenie całości oryginalnej, harmonijnej w rozmiarach, gustownej, a nieprzeładowanej w ozdobach. Pod względem szkolnym zasługuje w tym zakładzie na wielką pochwałę staranny zbiór wszelkich drzew, używanych w stolarstwie, z płaszczyznami politurowanemi.

Jeszcze jeden garniturek mebli oryginalnych wystawiła krajowa szkoła stolarska w **Żywcu**. Są one już bardziej fantazyjne, niż liczące się z motywami ludowymi łóżka, ozdobione wypaleniami i malowaniami pięknie stylizowanych kwiatów, a szafki pociągają oko prześlicznemi wypalaniami, któremi z prawdziwym artyzmem pokryto całe tafle drzwi. I tu występuje w całej pełni żywioł swojski, etnograficzny, bo na jednej szafce są wyborne postaci chłopa i baby z pod Żywca, z małowniczymi szczegółami ich mieszkania i życia, a na drugiej z takimi samymi szczegółami życia koczowniczego, cygan i cyganka. I wyborna technika wypalania i dzielny rysunek zeszły się tu na prześliczną całość.

Oto bardzo króciutki rzut oka na najważniejsze okazy krajowych szkół stolarskich. Nie można już dziś skonstatować w nich jakiegoś zamkniętego, skończonego „stylu narodowego,“ to jednak pewna, że są tu żarliwe i inteligentne usiłowania, ażeby wydobyć coś swojskiego, na motywach ludu i tradycyach narodowych opartego i dążność ta stanowi wielką zasługę tych szkół.

Dziwić się tylko należy pewnej obojętności naszych wybitnych architektów i artystów wobec tych usiłowań. Niedawno temu nawet konkurs, ogłoszony na wzory dla stolarstwa meblowego, oparte na motywach swojskich, nie wydał żadnego rezultatu. Może obraz tych szczerych usiłowań naszych szkół, ażeby coś rodzimego stworzyć, pobudzi do energiczniejszego działania tych, którzy swym talentem i wiedzą powinni tym usiłowaniom przyjść w pomoc.

Każdego, zwiedzającego całą wystawę, uderzy jeden ważny szczegół. Pawilon przemysłowy zgromadził tak wspaniałe okazy stolarstwa meblowego, że w istocie można już dziś uważać stolarstwo krajowe za znakomite i mogące z wszelkim spokojem stawić czoło tandecie meblowej, którą jeszcze tak bardzo do Galicyi importują — jeżeli tylko dostarczy mu się składów dobrego drzewa i suszarni. Lecz jeśli kto oceni formy tych wspaniałych mebli pawilonu przemysłowego i zobaczy tam tylko kopie z rysunków zagranicznych: to barok, to styl angielski, to renesans włoski, to *empire*, to styl niemiecki — jednem słowem, tę całą kosmopolis, którą się wszędzie widzi i która starodawne formy swojskie zaciera, ten zdoła ocenić usiłowania naszych szkółek krajowych, przyklaśnie im i przyzna, że jest to posiew przyszłości, bardzo ważny dla rozwoju naszego stolarstwa.

KRONIKA.

Kraków 26 lipca.

— **J. E. p. minister Madeyski** wyjechał — jak nam telegrafują z Wiednia — wczoraj wieczorem do Ischl.

— **P. Namiestnik hr. Badeni** powrócił wczoraj rano z Buska do Lwowa i wieczorem udał się do Sieniawy na uroczystość złożenia do grobów familijnych zwłok ś. p. Władysława ks. Czartoryskiego.

— **P. Władysław Ekielski**, zaszczytnie znany architekt, mianowany został — jak ogłasza *Wiener Ztg* — rzeczywistym nauczycielem w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

— **Z Uniwersytetu**. P. Leon Tomasik, rodem z Półwsia Zwierzynieckiego pod Krakowem, otrzymał w dniu dzisiejszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Z teatru**. Jutro w piątek, z powodów od dyrekcyi niezależnych, zamiast zapowiedzianej opery Gounod'a *Faust*, odegraną zostanie operetka Millöckera *Dziecko szczęścia*. — W sobotę odśpiewają artyści *Fausta*.

— **Sekcya ekonomiczna** odbyła wczoraj posiedzenie i uchwaliła udzielić zezwolenia p. Karolyi'emu na budowę cyrku przy ulicy Dietlowskiej na podstawie przedłożonych planów; sekcya przychyliła się do podania na podstawie pochlebnej opinii gminy m. Podgórza o trupie i przedstawieniach p. Karolyi'ego, dawanych w języku polskim; towarzystwo cyrkowe liczy 38 członków i 12 koni. Dalej uchwaliła sekcya zbudować kosztem 2.630 złr. w koszarach straży pożarnej pompę do napełniania wodą beczek i przedstawić Radzie sprawę tę, jako naglącą z powodu zepsucia dotychczasowej pompy. Również uchwaliła sekcya wezwać Magistrat o przedłożenie wniosków na budowę w koszarach straży większego rezerwoaru na wodę. Wreszcie zatwierdziła sekcya ofertę p. Wasilkowskiego na roboty asfaltowe gminne pod dotychczas obowiązującymi warunkami.

— **Otrzymujemy następujące pismo**: Większość pism galicyjskich podała niedokładny tekst uchwały powziętej przez sekcyę językową II zjazdu literatów i dziennikarzy polskich w sprawie rzekomego „Panslawizmu w krakowskiej Akademii Umiejętności.“ Ten sam tekst niedokładny znajdujemy także w 165 Nrze *Czasu*. W tekście zaś, ostatecznie uchwalonym, stoi nie „artykuły, zawierające niegodną insynuacyę, jakoby p. Stefan Ramułt“, i nie „wyrażając oburzenie i głębokie ubolewanie“, ale tylko: 1) „artykuły, zawierające między innemi twierdzenie, jakoby p. Stefan Ramułt“ i 2) „i wyraża głębokie ubolewanie.“

Dodać do tego należy, że uchwała ta zapadła jednomyślnie i że popierali ją także pp. Dr J. Karłowicz i prof. Dr A. Kalina.

Całkiem objektywny i zgodny z prawdą opis przebiegu tej sprawy znajduje się w Nrze 168 lwowskiego *Przeglądu politycznego, społecznego i literackiego*.

Kraków dnia 26 lipca 1894.

J. Baudouin de Courtenay.

— **Na wystawę krajową** podążył dziś rano osobnym pociągiem znaczny zastęp dzieci szkolnych z tutejszych szkół ludowych. Wycieczkę zorganizował komitet, złożony z grona nauczycieli, pod przewodnictwem p. inspektora Twaroga, uzyskawszy zapomogę ze strony Rady miejskiej w kwocie 300 złr. Na intencyę wycieczki odprawioną została o godzinie 6ej rano Msza św. w kościele św. Floryana, poczem po godzinie 7 odjechał osobny pociąg z dworca krakowskiego, wiozący blisko 400 młodych podróżnych pod opieką komitetu i grona nauczycieli. We Lwowie zabawi dziatwa przez dwa dni.

— **Dla zwiedzających wystawę lwowską.** Na wniosek dyrektora ruchu kolei państwowych w Krakowie, przedłużyła jeneralna dyrekcya kolei państwowych ponownie okres ważności powrotnych biletów wydawanych dla zwiedzających wystawę we Lwowie bez względu na odległość i na stacyę, z której podróż do Lwowa przedsięwziętą została, na 8 dni. Zarządzeniem tem ułatwia się obliczanie, kiedy powrót ze Lwowa ma nastąpić, albowiem bilet taki w każdym wypadku i to bez względu na przypadające niedziele i święta, będzie mógł być do powrotu ze Lwowa użyty w następnym tygodniu tego samego dnia, na którym podróż do Lwowa rozpoczęto — i tak np. gdy podróż została rozpoczęta z Rzeszowa w niedzielę rano o g. 1·53, to podróżny ma wyjechać ze Lwowa najpóźniej w następną niedzielę przed północą.

— **Z wystawy krajowej.** Ze Lwowa piszą nam pod d. 25 b. m.:

(×) Dziś mamy również dzień dość skwarny, ale o tyle mniej przykry, iż wiatr chłodzi trochę powietrze. Z powodu goszczącego jeszcze w murach naszego grodu zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, ruch na wystawie dość znaczny. Do godz. 9 wieczór było przeszło 6 tysięcy osób, a fontanna świetlna, jak zawsze, stanowi wielką atrakcyę nietylko dla obcej, ale i miejscowej publiczności.

W przyszłą niedzielę po południu zamierza dyrekcya wystawy urządzić na boisku gimnastycznem **wielką tombolę**, czyli loteryę towarzyską, która niewątpliwie ściągnie na plac wystawy liczną publiczność. Tombola na wszystkich większych zebraniach jest mile widzianą, a w tym wypadku będzie ona stanowić jeszcze większą atrakcyę, gdyż ustanowiono kosztowne i piękne fanty do wygrania, a bilety wstępu na plac wystawy wcale nie będą na ten dzień podwyższone.

Lwowskie Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda,“ święcące w tym roku 25-letni jubileusz swego istnienia, postanowiło uczcić uroczystym zjazdem zamknięcie tego, tak ważnego dla siebie okresu. Łącząc jubileusz swój z uroczystością narodową, jaką się stała powszechna wystawa krajowa, postanowiła lwowska „Gwiazda“ urządzić we Lwowie zjazd wszystkich Stowarzyszeń rzemieślniczych z całego kraju na dnie 12 i 13 sierpnia.

Na koszta opłaty biletów na wystawę, do panoramy Racławickiej, do pawilonu sztuk pięknych i Matejki, oraz na wszystkie inne koszta, połączone z przyjęciem, noclegami, śniadaniem i wieczerzą wspólną na placu wystawy, przysłać ma każdy uczestnik kwotę 3 złr. do biura „Gwiazdy“ we Lwowie, ul. Franciszkańska, L. 7.

Dziś zwiedziły wystawę dzieci szkolne z trembowelskiego powiatu z 14 nauczycielami na czele. Zapowiedziane zostały dalsze wycieczki dzieci szkolnych: na 26 b. m. z Glinian 51 osób; na 29 b. m. z Grybowa 30 osób; na 30 b. m. 15 osób.

Jutro po południu przybywają dzieci szkół krakowskich, które niewątpliwie serdecznie zostaną przyjęte.

— **Odznaczenia.** Zastępca starszego prokuratora państwa we Lwowie Stanisław **Przyłuski**, otrzymał tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Szef biura prezydyalnego i radca jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych Dr Seweryn Kniaziołucki otrzymał bawarski order św. Michała III klasy.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało Dra Jana Nowickiego, praktykanta konceptowego dyrekcyi skarbu, Dra Grzegorza Krzysztofowicza i ukończonego słuchacza praw Alojzego Stańskiego, praktykantami konceptowymi dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, a Tadeusza Przewłockiego praktykantem pocztowym.

— **Sankcyonowanie ustawy.** Najwyższem postanowieniem z dnia 7 b. m. zatwierdził Cesarz powziętą przez galicyjski Sejm krajowy na posiedzeniu z 12 lutego 1894 r. uchwałę, według której: „z powodu wyjednać się mającego rozszerzenia dotychczasowych koncesyj krajowych składów publicznych, połączonych z wolnym składem dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie, na dział towarowy wogóle, z wyłączeniem olejów mineralnych, Sejm w imieniu kraju przyjmuje zobowiązanie, wynikające z odnośnych ustaw, a w szczególności gwarancyę, tak wobec stron, składających towary, jak wobec administracyi państwa i skarbu państwowego.“

— **Z Husiatyna** donoszą, że dnia 13 b. m. po południu przeciągnęła przez tamtejszy powiat burza z gradem, który zniszczył częściowo plony w gminach: Jabłonów, Suchostaw, Kopyczyńce, Nizborg nowy i stary, Czabarówka, Husiatyn — całkowicie zaś w gminach: Trybuchowce i Olchowczyk. Grad był tak wielki, że pokaleczył ludzi i zwierzęta, które nie zdołały się przed nim schronić. Srożący się równocześnie wicher zrywał dachy, a był tak silny, że stojący na granicy po stronie rosyjskiej objeszczyk, rzucony wichrem do Zbrucza, utonął w nim. Szkody przez grad zrządzone są bardzo znaczne, a w przeważnej części nie były ubezpieczone. Klęska jest wielką, zwłaszcza w gminach Olchowce i Trybuchowce.

— **Meteor** nadzwyczajnej wielkości i piękności widziano przy zupełnie pogodnem i gwieździstem niebie w Miliczu i okolicy w nocy z czwartku na piątek zeszłego tygodnia. Pędził on bez najmniejszego szelestu, niby spadająca rakieta w kierunku z południa-wschodu na północ-zachód i miał początkowo niewyraźnie niebiesko-czerwoną barwę, która przeszła następnie w blado-żółtą. Światło jego było niesłychanie silne i dość przeciągłe.

— **Z Wiednia** donoszą, że we wtorek w południe termometr wykazywał tam 35° C. w cieniu.

— **Z Mödlingu** pod Wiedniem donoszą do *Fremdenblattu* pod dniem 24 b. m.: „Dnia 7 b. m. pod Neudorf, w trzcinie nad stawem znalazła żandarmerya woreczek z kwotą 15 złr., książkę roboczą, opiewającą na nazwisko **Karola Soczka**, tokarza, liczącego lat 39. Książeczka wystawiona jest w Tarnopolu. Dzisiaj zaś znaleziono w tem samem miejscu paczkę kwitów zastawniczych, wystawionych na nazwisko **Karola i Róży Soczków**, tudzież Denka, a nadto kwotę 2 złr. 60 ct. Przypuszczają, że zachodzi tu samobójstwo, albo też sprawka złodzieja, który chciał się pozbyć przedmiotów, mogących go zdradzić.“

— **Deutsche Zeitung** w następującej deklaracyi podaje do wiadomości zmianę, zaszłą w jej kierunku: „Niektóre pisma rozszerzają wiadomości, zdolne wzbudzić fałszywe mniemanie o przyszłem stanowisku *D. Ztg.* Nie myślimy pismu naszemu wyciskać piętna organu frakcyjnego; przeciwnie, pragniemy gorąco wyrobić mu stanowisko, jakie mu się należy, tj. stanowisko **prawdziwie narodowego** dziennika, dziennika, dla którego dobro ludu jest najwyższem prawem. Niebawem będziemy mieli sposobność powrócić do tego dokładniej.“ Bardzo słusznie, bo to oświadczenie jest nieco ciemne. Przedsmak przyszłego

kierunku *D. Ztg* można jednak mieć już dziś, czytając słowa: „prawdziwie narodowy.“ Przymiotnik *unverfälscht* byłby może jeszcze bardziej wyjaśniający!

— **Ze Skierniewic** donoszą nam co następuje: Pan M. inżynier technolog, mający posadę w jednej z pierwszorzędnych fabryk krajowych, przybył niedawno do naszego miasta z zamiarem udania się dalej koleją do Sosnowca. Mając do odejścia pociągu cztery godziny czasu, postanowił użyć ich na obejrzenie miasteczka, którego dotąd wcale nie znał. Było to wieczorem. Kiedy zbliżył się w swej wędrówce do mieszkania niejakiego Wilińskiego, urzędnika komory celnej, uderzyła go dolatująca przez otwarte okno gra na fortepianie. Że był muzykalny zatrzymał się na chwilę, by gry posłuchać. Ledwo minęło parę sekund, aż tu wypada z za węgła domu dwóch żołnierzy, chwytają melomana, krępują, prowadzą do domu, zajmowanego przez Wilińskiego, a pobiwszy i poturbowawszy niemało, przywiązują z rękami założonemi w tył do drabiny na podwórzu, gdzie w tej pozycyi przemęczyć się musiał do rana. Nazajutrz zaprowadzono jeńca do naczelnika powiatu. Ten, nie przesłuchawszy go, ani przejrzawszy papierów, odesłał do burmistrza, aby go wtrącił do aresztu miejskiego. Tam z kryminalistami przetrzymano go półtrzeciej doby. Tu dopiero przy indagacyi dowiedział się, że tego wieczoru, kiedy jemu tak nie powiodło się słuchanie pięknej muzyki, p. Wilińskiemu, siedzącemu przy fortepianie zdawało się, jakoby ktoś rzucił piaskiem w szybę okna; przerażony hałasem, czy raczej rozgniewany zniewagą, chciał Wiliński biedz na ulicę chwytać zuchwalca, lecz wstrzymał go, będący u niego w odwiedzinach współlokator domu podpułkownik G., obiecując, że każe swoim służącym wojskowym pilnować pod domem na złoczyńcę, który pewnie jeszcze powróci powtórzyć swój zamach. Na tę chwilę trafił był właśnie nasz inżynier i o niczem nie wiedząc, wpadł w zasadzkę. Napróżno tłómaczył się biedak, że nie byłby chciał przerywać muzyki, którą lubi namiętnie, a jako człowiek dojrzały i z wyższem wykształceniem nawet niezdolnyby był do takiego dziecińśtwa. Nic nie pomogła okoliczność, iż jak ja sam zbadałem na miejscu, w pobliżu nigdzie piasku znaleźć nie podobna, a trotuar od domu jest dosyć oddalony i przedzielony drzewami i krzewami, przez które rzucony piasek nie mógłby do okna dolecieć — p. naczelnik powiatu Miasojedow raz wypowiedziawszy oskarżenie, koniecznie chciał się przy niem utrzymać. Wreszcie przyszedł do przekonania, że wobec charakteru, stanowiska i papierów obwinionego, zarzut zbyt mało jest prawdopodobnym, aby dał się utrzymać. Szybko wpada na pomysł, aby nie potrzebował się cofać. Każe sporządzić nowy protokół dodatkowy, który sprawę zamienia na zbrodnię polityczną. Oto p. M. usłyszał jak w mieszkaniu śpiewano hymn „Boże Cara chroń“ i dla demonstracyi rzucił piaskiem w okno. I przeciw temu znalazły się dowody. Inni lokatorowie domu zeznali, że tego dnia przez otwarte okna słyszeli muzykę i nikt tam żadnego hymnu nie śpiewał, a zresztą nigdy nie uważali, aby u p. Wilińskiego kiedykolwiek wykonywano hymn cesarski. Między obrońcami znalazł się nawet urzędnik policyjny. — Rzecz cała w śmieszność się obróciła, ale fakt sam przez się charakterystyczny, a nie odosobniony okazuje dobitnie, na co narażeni u nas bywają najspokojniejsi mieszkańcy i co za indywidua reprezentują tutaj władzę rządową.

— **Jeszcze o Krożach**. Z Wilna donoszą pod d. 15 lipca do *Dziennika Poznańskiego:* „Akt oskarżenia przeciw męczennikom, uwięzionym z powodu kościoła w Krożach, już został zredagowany i wydrukowany i sprawa miała być osądzona w tym miesiącu, gdy nagle jenerał Orżewskij oznajmił, że sam chce być na sądzie i kazał odłożyć sprawę na wrzesień. Jestto nowem, krzyczącem bezprawiem, bo jenerał-gubernator niema prawa wtrącać się do sądów i dziwić się należy, że zwierzchność sądowa na zwłokę, a przeto i na dłuższe więzienie niewinnych ofiar zezwoliła. Drugiem bezprawiem, może jeszcze gorszem od poprzedniego, będzie, gdy jenerał gubernator będzie obecnym na sądach; bo obecność takiego dygnitarza, który jest współwinowajcą gubernatora kowieńskiego, Klingenberga, i interesowanym, musi krępować adwokatów i świadków, na sędziów zaś wywierać nacisk, a tam samem nie może być dozwoloną. Pan Orżewskij razem z Klingenbergiem krzątają się już teraz, żeby wyrok po swojej myśli przygotować. Do więzień bowiem, w których siedzą ofiary ich wściekłości, wysyłali ajentów; obiecują oni więźniom wolność pod warunkiem, ażeby według danej instrukcyi zeznali.“

— **W Grudziądzu** aresztowano kupca drzewa Dawida Rappaporta i szypra Pinkusa Wieliczkiera; obaj przewiezieni będą do więzienia w Toruniu za to, że przełamali zakaz co do ostrożności przeciw cholerze i sami na ląd wysiedli, a dalej że chorego flisaka Leszko wysadzili na ląd niżej Torunia i w stanie bezradności go porzucili. Flisaka znaleziono chorym i wzięto do Silna, gdzie już ma się lepiej.

— **Cesarz niemiecki** przybędzie do Torunia z okazyi mających się tam odbyć manewrów fortecznych dnia 22 września r. b. Reprezentacya miasta zamierza go uczcić bankietem.

— **Zdobywca Kassali**, jenerał Baratieri, jest, jak donoszą z Asco do *N. freie Presse*, włoskim irredentystą z południowego Tyrolu. Został on wydalony z gimnazyum w Meranie z powodu zbyt gorliwej lektury zakazanych książek, poczem udał się do Medyolanu na dalsze studya. *Polit. Corresp.* donosi, że Baratieri otrzyma wysokie odznaczenie za swój czyn wojenny. Odznaczenie to bardziej naturalne, niż gratulacye, które do jenerała wysłała rada miejska w Trydencie. Ta ostatnia powinna chyba mieć trochę przyzwoitości politycznej.

— **Pancerz Dowego**. Pruskie ministerstwo wojny orzekło, iż pancerz ten nie jest przydatny do użytku armii. *Kreuz Ztg* donosi, że przy próbach dokonywanych w Szpandawie, dwa egzemplarze tego pancerza zostały strzałami z odległości 600 metrów przestrzelone. Dowe przyrzekł dostarczyć trzeci egzemplarz „bezwarunkowo pewny,“ dotąd jednak przyrzeczenia nie dotrzymał. Koniec legendy!

— **Nekrologia**. Jan Liszewski, założyciel i kilkoletni redaktor i wydawca *Gazety Olsztyńskiej*, zmarł w Olsztynie, licząc lat 42. Nieboszczyk urodził się w Nowym Klebarku pod Olsztynem, gdzie ojciec jego był kowalem wiejskim. Rodzice, aczkolwiek niezamożni, oddali syna do gimnazyum w Brunsberdze, gdzie ś. p. Jan dobre robił postępy. W czasie walki kulturnej uczęszczał krótki czas do gimnazyum w Reszlu. Sprawował czas jakiś obowiązki nauczyciela domowego w Królestwie Polskiem, poczem odsługiwał w Toruniu wojskowość, jako jednoroczny ochotnik. Ztąd zajął skromną posadę nauczyciela elementarnego i pracował przez lat kilka w Bredynku i Raszegu. W kwietniu 1886 zaczął wydawać *Gazetę Olsztyńską* i podtrzymywał piórem sprawę katolicko-polską na Warmii aż do chwili, kiedy choroba zmusiła go usunąć się od redakcyi i życia publicznego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek 27 b. m.: *Dziecko szczęścia*, operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

W sobotę 28 b. m.: *Faust*, opera w 5 aktach a 7 obrazach Gounoda.

— Dnia 25 lipca ciśnienie powietrza wyższe od normalnego z ruchem słabym; ciepłota od +16·6 doszła do +29·0 C.; kierunki wiatru różne; dzień pogodny, po południu wietrzny. Dnia 26 lipca o godz. 7 rano stan barometru był 743·1 mm., termometru +18·8 C. Wiatr wschodni, niebo pogodne.

W piątek dnia 27 lipca: św. Natalii i Liliozy pp.

Sprawy sądowe.

(Zawalenie się kamienicy przy ul. Długiej w Krakowie i śmierć dwóch robotników).

Kraków 26 lipca.

Po mowie p. prokuratora rozpoczęły się wczoraj końcowe wywody obrony. P. Dr Boroński, obrońca Felicyana Kochanowskiego, podniósł, że obwiniony płacił fabryce Emilewicza za dostarczoną cegłę taką cenę, jaką według uznania znawców płaci się za najlepszy tego rodzaju wyrób. P. Kochanowski jako niefachowy nie był w stanie rozróżnić dobrej cegły od lichej, a podmajstrzy Zabłocki nigdy nie zwracał jego uwagi na złą cegłę, bo gdyby to było nastąpiło, byłby obwiniony z pewnością do innej zwrócił się cegielni. P. Kochanowski spełnił wszystko, co do niego należało: kierownictwo budowy oddał koncesyonowanemu budowniczemu, dostarczał drogich i dobrych materyałów. Dzisiaj winien tu zasiadać raczej jako poszkodowany, aniżeli obwiniony.

Prof. Dr Rosenblatt, obrońca Sylwestra Zabłockiego, majstra murarskiego, zwraca na wstępie uwagę, że w pewnych zawodach w razie zbyt gwałtownego ich rozwoju, traci się ścisłość i powstaje rozluźnienie, które nadto w tym wypadku ułatwiał brak czujności ze strony władzy. Obwiniony Sylwester Zabłocki poczynił tylko takie zmiany w planach, jakie wedle orzeczenia znawców nie mogły były spowodować katastrofy, gdyby cegła była dobra. Co do cegły polegał Sylwester Zabłocki na przekonaniu, iż pochodziła ona z renomowanej fabryki i drogo była płacona. Zresztą, jak sami znawcy podali, majster murarski mając kilka budowli, nie jest w stanie dopilnować z drobiazgową dokładnością roboty, a kontrola w tej mierze spada na inne także czynniki.

P. Dr Eichhorn, obrońca Ertla, wykazuje, że ten objął kierownictwo budowy dopiero dnia 9 czerwca 1893 roku, jak świadczy data jego deklaracyi, złożonej w budownictwie miejskiem. W tej chwili już był wykończony parter i pierwsze piętro kamienicy. Na budowę tedy tych dolnych kondygnacyj nie miał żadnego wpływu; nie miał też obowiązku badać dokładności dokonanej po dzień 9 czerwca budowy, wychodząc z założenia, że do tej chwili kierował budową inny budowniczy pod kontrolą budownictwa miejskiego. Nie mógł przywłaszczać sobie prawa krytyki tego, co dokonały przed nim czynniki zarówno jak on ukwalifikowane, ile że wedle przepisów ustawy budowniczej odpowiada on tylko za „dokładność budowy,“ to jest tego, co sam dokona, a nie za dokładność budynku. Drugie zaś i trzecie piętro, wykonane pod kierownictwem Ertla, nie wykazuje żadnych wad konstrukcyjnych, któreby w najdalszym choćby związku do katastrofy przyczynić się mogły. Z rozluźnieniem zaś stosunków w budownictwie miejskiem, o którem wspominają pp. znawcy, Ertel przed katastrofą liczyć się nie mógł i nie miał prawa, bo to dopiero po katastrofie stało się wiadomem.

P. Dr Szalay, obrońca Franciszka Zabłockiego, podmajstrzego murarskiego, oraz Karola Janeckiego, pełniącego w chwili zawalenia się domu obowiązki inspektora budowniczego miejskiego, przytacza, że Franciszek Zabłocki był ślepem narzędziem organów budową kierujących i miał co najwyżej prawo podnosić zarzuty, co też czynił upominając się po kilkakroć o lepszą cegłę. Gdy mu takowej odmówiono, budować musiał z cegły lichej. Co do Janeckiego, podaje obrońca Dr Szalay, że nie jest stwierdzonem, jakoby Janecki był inspektorem. Nie jest do prawdy podobnem, aby dyurnista mógł mieć poruczony tak ważny urząd w czterech dzielnicach, bez dekretu i przysięgi, na podstawie ustnego polecenia p. dyrektora Niedziałkowskiego. Poprostu Janeckiego poświęcono dla ochronienia innych dostojników budownictwa miejskiego; w miejsce Janeckiego inni tu siedzieć winni na ławie oskarżonych. P. Wdowiszewski zeznał, że inspektor powinien z planem w ręku chodzić od budowy do budowy i sprawdzać jej zgodność z planami; tymczasem wszyscy znawcy i świadkowie zgodnie twierdzą, że od 20 lat nie zdarzyło się, aby kiedy inspektor budownictwa miejskiego na budowie się pokazał.

Na tem skończyły się wywody obrony; ogłoszenie wyroku odroczono do godz. 5½ popołudniu. O tej porze ogłosił wczoraj przewodniczący trybunału p. radca Stebelski wyrok, uznający wszystkich oskarżonych winnymi występku z § 335 u. k., mianowicie dopuszczenia się tego rodzaju zaniedbania, które zdolnem jest wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego. I tak trybunał uznał, iż Felicyan Kochanowski winnym jest, że dopiero w miesiącu czerwcu 1893 powierzył kierownictwo budowy swej kamienicy urzędownie upoważnionemu budowniczemu, że przepisanego doniesienia do Magistratu o rozpoczęciu budowy w należytym czasie nie uczynił, oraz że świadomie dostarczał do budowy złej cegły. Sylwester Zabłocki został uznany winnym, że odstąpił od planów zatwierdzonych przez Magistrat, że roboty murarskie wykonywał niedbale i z pominięciem wszelkich zasad technicznych sztuki murarskiej oraz że używał złej cegły. Franciszek Zabłocki uznany winnym, że niedbale wykonywał roboty murarskie i używał złej cegły. Stefan Ertel uznany winnym, że złożywszy dnia 9 czerwca 1893 r. w urzędzie budownictwa własnoręcznie podpisaną deklaracyę, zaniedbał sprawdzić i przekonać się, czy doprowadzona już do wysokości I piętra budowa wykonaną została dokładnie, trwale i stosownie do postanowień ustawy budowniczej, oraz że i nadal także kierownictwa budowy faktycznie wcale nie wykonywał i takowej wcale nie doglądał. Wreszcie Karol Janecki uznany winnym, ponieważ, jako pełniący obowiązki inspektora budownictwa miejskiego, nie wykonywał w ogóle żadnej kontroli nad budową, prowadzoną wadliwie i bez zastosowania się do przepisów ustawy budowniczej, a skutkiem tego też celem zamknięcia tej budowy z urzędu żadnego doniesienia nie uczynił. Jako okoliczność obciążającą dla wszystkich, uznanych winnymi, przyjął trybunał fakt, iż skutkiem zaniedbań powyższych dwóch ludzi straciło życie, a inni odnieśli cięższe i lżejsze uszkodzenia.

Na podstawie tego skazani zostali: 1) Felicyan Kochanowski na 1 miesiąc zwykłego aresztu z postem co dni 14; 2) Sylwester Zabłocki na 4 miesiące ścisłego aresztu z postem co tydzień; 3) Franciszek Zabłocki na 2 miesiące zwykłego aresztu z postem co 14 dni; 4) Stefan Ertel na 3 miesiące ścisłego aresztu z postem co 14 dni i 5) Karol Janecki na 14 dni ścisłego aresztu z postem co tydzień.

Trybunał przyznał jako odszkodowanie: 1) wdowie po zabitym Leśniaku kwotę 400 złr., oraz na wychowanie 2 ga dzieci po 3 złr. miesięcznie aż do 14 roku życia; 2) matce zabitego Dzika kwotę 100 złr.; 3) Magdalenie Wróbel i Annie Żak po 30 złr.; 4) Stanisławowi Surówce 20 złr.; 5) Wincentemu Tarmachale 10 złr.

Rozprawa zakończyła się pouczeniem skazanych ze strony p. radcy Stebelskiego o przysługującem im prawie wniesienia zażalenia nieważności. Takiego zażalenia nie zgłosił bezpośrednio po rozprawie żaden z zasądzonych.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 26 lipca. *(Telegram biura koresp.)*. Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 23 lipca.

Banknoty w obiegu	443.594,000 złr.	(— 5,563,000)
Zapas kruszcowy	282.900,000 „	(+ 717,000)
Portfel wekslowy	145.446,000 „	(— 5,451,000)
Lombard	25.474,000 „	(— 818,000)
Rezerwa banknotów wolnych od podatku	49.088,000 „	(+ 6,575,000)
Obieg not państwowych	322.891,000	(+ 219,000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*).

Telegramy własne „Czasu“.

Sieniawa 26 lipca. Dziś odbyła się uroczystość złożenia zwłok ks. Władysława oraz ks. Małgorzaty Czartoryskich w grobach familijnych w Sieniawie. W uroczystości wzięli udział: p. Namiestnik Badeni, ks. Marszałek Sanguszko, Andrzej hr. Potocki, Tytus Dembowski, prezydent Friedlein, Stan. hr. Tarnowski, Smolka, Koźmian i wielu innych.

Licznie reprezentowane są rodziny spokrewnione z domem ks. Czartoryskich, Sapiehowie, Zamoyscy, Grocholscy, Platerowie, Szembekowie. Jest także wiele osób z różnych dzielnic Polski. Akademia Umiejętności i Uniwersytet krakowski reprezentowane są przez wielu członków.

Za trumną postępowali synowie, tudzież bracia księżnej Małgorzaty: hr. d'Eu i książę d'Alençon. Uroczystości kościelne celebrowali: XX. biskupi Solecki i Puzyna. Duchowieństwo ruskie odśpiewało egzekwie.

W kościele miał kazanie O. Bratkowski T. J. Nad grobem przemawiali: Stanisław Tarnowski i przybyły umyślnie na pogrzeb jeden z byłych stypendystów księcia. Z oddaniem czci zmarłym wystąpił także miejscowy kahał.

Lwów 26 lipca. Dziś o godz. 10 rano odbyło się w hali muzycznej na placu wystawy drugie ogólne, a zarazem ostatnie posiedzenie uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Dr Nussbaum z Warszawy miał wielce pouczający odczyt „O wpływie czynnika duchowego na sprawy chorobowe“.

Nastąpiły z kolei wnioski sekcyi, których przyjęto cały szereg. Uchwalono między innemi, że przyszły zjazd odbyć się ma w Poznaniu za trzy lata.

Po przemówieniach Dunikowskiego, Włodzimierza Dieduszyckiego, Gorajskiego, Szumana i Obalińskiego zjazd przed g. pół do 2 zamknięto.

Wiedeń 26 lipca. *Polit. Corr.* donosi, że szef francuskiego sztabu jeneralnego Le Mouton de Boisdeffre obecnym będzie na ćwiczeniach wojskowych, które się odbędą w sierpniu między Moskwą a Smoleńskiem. Car i następca tronu będą również na tych ćwiczeniach.

Paryż 26 lipca. Wiadomość, że hr. Hoyos ustąpi z posady ambasadora, zdaje się być pewną. Hr. Hoyos zamierza ze względu na stosunki familijne powrócić do życia prywatnego.

Bukareszt 26 lipca. Ustąpienie hr. Gołuchowskiego z posady posła jest prawdopodobne. Możliwość powołania na jego miejsce hr. Zichy jest wykluczona.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 lipca. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie ustanowienia pogotowia lekarzy w razie pojawienia się cholery, zarządza, aby ci lekarze, którzy w poprzednich latach oświadczyli gotowość spełniania funkcyj lekarzy cholerycznych, zapytani byli, czy oświadczenie to i w tym roku ponawiają. Inni lekarze winni oznajmić, czy chcą pełnić służbę, jako lekarze choleryczni po za miejscem swego zamieszkania.

Wiedeń 26 lipca. Cesarz zamianował postanowieniem z dnia 13 b. m. nadzwyczajnego profesora, Juliana Schramma, zwyczajnym profesorem chemii w uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń 26 lipca. Książę Henryk Reuss-Köstritz z młodszej linii zmarł wczoraj po południu w Ernstbrunn.

Ischl 26 lipca. Cesarzowa przybyła tu dzisiaj rano.

Ischl 26 lipca. Dzisiaj rano przybył tu minister Madeyski.

Frydek 26 lipca. W przędzalni bawełny Adolfa Landsberga wszczął się pożar, który zniszczył dotychczas dach i zapasy bawełny, złożone na drugiem piętrze. Straże ogniowe sąsiednich miast biorą udział w akcyi ratunkowej.

Eichwald 26 lipca. Król saski przybył tu wczoraj w odwiedziny do królowej. Król weźmie udział w polowaniu, urządzonem przez księcia Clary.

Innsbruck 26 lipca. Wczoraj zamknięty został tutaj niemiecko-austryacki wiec pedagogów.

Mendelhof 26 lipca. Cesarzowa odjechała do Ischl.

Zagrzeb 26 lipca. Wczoraj zamknięta została sesya sejmu.

Berlin 26 lipca. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że doniesienie dzienników, jakoby szef cywilnego gabinetu cesarza, Dr Lucanus, obecny był na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, jest bezpodstawne.

Nordd. Allg. Ztg podnosi kilkakrotnie — wbrew twierdzeniom *National-liberale Corresp.* — że o zamiarze zwołania parlamentu wcześniej, niż zazwyczaj, nie wiadomo nic w kołach najlepiej poinformowanych.

Berlin 26 lipca. *Berl. Tagblatt* donosi z Królewca: Były konsul rosyjski Nolten wydalony został z granic kraju. Wkrótce nastąpić ma także wydalenie jego żony.

Frankfurt nad Menem 26 lipca. *Frankfurter Ztg* donosi, że odkryto międzynarodową szajkę oszustów, która w piątek przeszłego tygodnia przedstawiła równocześnie do wypłaty w Frankfurcie, Kolonii, Paryżu, Brukseli i Barcelonie sfałszowane czeki londyńskiej firmy Coutts et Comp. Fałszerstwo powiodło się w Frankfurcie i w Paryżu. Policya frankfurcka, wprowadzona w błąd łudzącem fałszerstwem, poczyniła odpowiednie kroki dopiero na wezwanie policyi kolońskiej. *Frankfurter Ztg* zaznacza niepotwierdzoną dotychczas pogłoskę, że wczoraj aresztowano w Frankfurcie pewne indywiduum, które miało brać udział w fałszowaniu czeków.

Koburg 26 lipca. Księżna Klementyna koburska przybyła tu wczoraj wraz ze swoją synową, małżonką ks. Ferdynanda bułgarskiego.

Paryż 26 lipca. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu odrzuciła Izba wszystkie poprawki, wniesione do art. V i uchwaliła ten artykuł 314 głosami przeciw 147.

Paryż 26 lipca. Izba uchwaliła art. V i VI ustawy o anarchistach, a odrzuciła wszystkie poprawki, wniesione przez socyalistów. Między innemi odrzucony został 264 głosami przeciw 222 wniosek Jauresa, aby wymierzyć karę wszystkim ministrom, senatorom i deputowanym, którzy są winni przekupstwa, albo bronili nieuczciwych interesów finansowych lub w nich brali udział. Socyaliści wywołali burzliwe sceny.

Paryż 26 lipca. Austro-węgierski ambasador hr. Hoyos wyjechał.

Belgrad 26 lipca. Austro-węgierski poseł Thoemel rozpoczął wczoraj dłuższy urlop.

Zofia 26 lipca. *Swobodno Słowo* donosi: Rząd bułgarski przedstawił ajentowi rumuńskiemu w Zofii żądanie, dotyczące wydania aresztowanego w Tulczy mordercy ministra Belczewa, nazwiskiem Teodor Arnaut.

Chrystyania 26 lipca. Wczoraj zamknięta została sesya stortingu. Przed zamknięciem wybrał storting członków komisyi dla rewizyi stanu broni w armii lądowej i flocie.

Madryt 26 lipca. Gwałtowny orkan zrządził znaczne spustoszenia w północno-zachodniej i środkowej Hiszpanii. Kilka miast jest nawiedzonych powodzią.

Londyn 26go lipca. Biuro Reutera donosi z Tientsin: Tutejsze koła urzędowe nie przywiązują większej wagi do starcia między wojskiem koreańskiem a japońskiem w Soeul i przypuszczają, że starcie to nie pociągnie za sobą żadnych dalszych nieprzyjacielskich kroków. Oddział wojska chińskiego w Soeul składa się tylko z załogi, przeznaczonej dla ochrony chińskiego poselstwa.

Londyn 26 lipca. Biuro Reutera donosi z Yokohamy, że wojsko japońskie posuwa się ku posterunkom chińskim. Codziennie oczekiwać należy starcia.

Waszyngton 26 lipca. W sprawie koreańskiej odbyła się wymiana depesz między rządami amerykańskim i angielskim. Rząd amerykański oświadczył, że wysłanie amerykańskich statków wojennych nastąpiło wyłącznie dla ochrony interesów amerykańskich. Rozchodzi się jednak tutaj pogłoska, że rząd ma zamiar rozpocząć innego rodzaju akcyę.

Fez 26 lipca. Sułtan wydał rozkaz aresztowania swego brata Muleya. Muley należeć miał do sprzysiężenia przeciw sułtanowi.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Staruszka 98-letnia Anna Szafrańska, sierota opuszczona, pozostająca w strasznej nędzy, uprasza litościwe serca o łaskawe wsparcie. — Wszelkie datki dla tejże przyjmuje urząd parafialny lub gminny w Siedlcach obok Sącza, p. Siedlce.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 lipca, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 40	Anglobank	162 —
„ srebrna „	98 50	Union	265 —
4% złota	122 40	Bankverein	138 25
4% koronowa	97 85	Akcye Länderbank.	2·1 75
Akcye ban. austr.-w.	1016	„ kol. Kar. Lud.	217 —
„ kredytowe	362 25	„ „ lwowsko-czerniow.	281 —
Londyn	124 70	„ „ połudn.	111 25
Napoleony	9 92½	Elbethal	267 50
Dukaty	5 90	Nordbahn	3180
Marki	61 20	Staatsbahn	352 —
4% Renta węg. kor.	96 15	Alpin	82 80
4% „ „ złota	121 60	Akcye tytoniowe	212 —
Losy prem węg.	150 75	Ruble	133 25
Losy tureckie	68 40		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 26 lipca.

Banknoty austr.	163 55	4% Listy likw. pols.	65 90
Krótki Wiedeń	163 35	Renta włoska	79 12
Banknoty ros.	219 05	Akc. austr. kred.	218 25
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	219 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 26 lipca.

Waluty.	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 —	134 —
Marki niemieckie za 100	60 80	61 20
20-frankówka	9 87	9 97
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 80	110 50
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 90	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ koron.	96 60	97 60
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid*	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99 50	100 50

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	96 80	97 60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 50	97 30
4% pożyczki kraj. koronowej	96 50	97 30
4½% pożyczki kraj. galic.	99 70	100 50
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	96 —	97 25
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	400 —	408 —
kolei Karola Ludwika	215 —	217
„ lwowsko-czerniowieckiej	280 —	283 —
Losy		
miasta Krakowa	25 50	26 75
„ Stanisławowa	44 —	46 —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	18 75
„ „ węgierskie	12 —	12 75
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 70	10 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 25 lipca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	410 —	420 —
5% listy banku hipotecznego	101 10	101 80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 20	100 90
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 20	97 90
4½% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 70	97 40
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	96 60	97 30
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101 80	102 50

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 25 lipca.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	100 75
4½% „ „ „	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	97 20
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ „ V	— —	102 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 25 lipca.

Renty	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4²⁄₁₀% papierowa	98 50	98 70
4²⁄₁₀% srebrna	98 40	98 60
4% złota austryacka	122 30	122 50
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	121 50	121 70
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 40	96 20
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 50
4% „ „ „	96 65	97 15
4% propinacyjne galicyjskie	96 50	97 —
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	116 50	117 —
4% „ „ „ „ „ 1889	116 50	117 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 20	110 60
5% „ „ „ „	101 30	101 60
4½% „ „ „ „	100 —	100 50
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 75	98 25
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 75	97 75
4½% zast. gal. banku kraj.	100 20	100 90
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	127 75	128 25

Priorytety	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% kolei północnej Ferdynanda	99 80	100 30
4% „ Koszyce-Bogumin	96 10	97 10
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 —	89 —
4% „ „ nieopod.	95 40	96 40
3% „ południowej	153 85	154 85
4% „ węgiersko-galicyjskiej	94 65	95 65
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	161 —	162 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	138 50	139 50
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	469 —	470 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	450 —	451 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	414 —	416 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	251 90	252 50
austro-węgiersk. banku 600 „	1015	1020
Unionbanku 200 „	264 25	265 25
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3080	3085
„ Koszyce Bogumin 200 „	187 —	188 —
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	280 —	283 —
„ państwowej 200 „	351 50	352 50
„ południowej 200 „	110 60	111 60
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	204 40	205 40
„ węg. półn.-wschod. 200 „	203 —	204 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	81 60	82 40
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	211 75	212 25
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	149 —	150 —
„ „ 1860 „ 500 „	148 —	148 40
„ „ 1860 „ 100 „	157 25	158 25
„ „ 1864 „ 100 „	197 —	197 75
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	151 —	151 75
„ regul. Cisy	143 —	143 50
austr. regul. Dunaju	127 50	128 —
miasta Wiednia z r. 1874	172 50	173 —
serbskie 100 frankowe	39 50	39 90
tureckie	68 —	68 80
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 80	10 20
kredytowe z r. 1858.	196 75	197 50
miasta Krakowa	25 80	26 40
czerwonego krzyża austryackie	18 —	18 60
„ „ węgierskie	12 —	12 70
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	46 —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 90	5 92
20-frankówki	9 90	9 91
Funty szterlingi angielskie	12 41	12 44
Marki niemieckie	61 05	61 10
Ruble papierowe	133 25	134 25

(1859-2 2)

Za duszę ś. p.

HELENY hr. HUSSARZEWSKIEJ

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostaną w piątek d. 27 i w sobotę d. 28 lipca 1894 r. o godz. 9 rano w Kościele św. Barbary, a w Kościele OO. Jezuitów na Wesołej w piątek d. 27 i w sobotę dnia 28go lipca 1894 r. o godz. 8 rano

Msze św. żałobne

na które to nabożeństwa pozostałe córki zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

(1863)

Za spokój duszy ś. p.

Leona Bochenka

zmarłego dnia 20go lipca 1886 r. i za duszę ś. p.

Mieczysława Bochenka

profesora Uniwersytetu Jagiel., zmarłego dnia 29 lipca 1887 r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w sobotę dnia 28 lipca 1894 r. o godz. 9 zrana.

Seltener Kauf im Zemplener-Comitat.

28.000 Joch rodbarer Wald, 12.000 Joch Ia Äcker, 10 Wassermühlen, 3 Kastellen herrlicher Sommeraufenthalt, **Sauerbrunn, Jodquelle,** hinlänglichen **Wirthschaftsgebäuden** prächtige **Jagd,** sind um **1,600.000 fl.,** eventuell einzelne Theile der Domäne zu haben. Näheres **Jacob Hoffmann, Tab,** Ungarn, Darlehen- & Realitäten-Agentur. (1760)

Mieszkanie parterowe

składające się z 3 pokoi frontowych, przedpokoju, kuchni i wspólnej pralni, przy placu Matejki i ulicy Kurniki Nr. 3, jest od 1 sierpnia do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu w handlu pudełek.

JP. (1864-1-3)

Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,

poleca do siewu:

rzepak „Thuryngia“ (Chrestensen) po złr. 13·50,
rzepak krzewisty (Strauchraps) po złr. 12·50,
rzepak szlaski (Kohlraps) po złr. 12·50,
żyto „Imperial“ (Bahlsen) po złr. 9,
pszenicę gółkę regenerowaną po złr. 10·50, (1862-1-)
pszenicę ostkę po złr. 10,

wszystko za 100 kilogr. z workiem i odstawą do stacyi Kłaj.

Stare skrzypce

tak pojedyncze jak całe zbiory, kupuję i płacę za nie możliwie najwyższe ceny. (1787 5-10)

Gustaw Häussler,
fabrykant instrumentów muzycznych
w Krakowie, ul. Floryańska l. 20.

Piegi,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie po używaniu **Dra Christoffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 cnt.

Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera;** w **Krakowie** w aptekach **E. Hellera** i **W. Redyka.** (1380-16-20)

POSZUKUJE SIĘ

do kupna **majątku ziemskiego** w zachodniej Galicyi, w dobrej glebie, z wygodnym domem mieszkalnym, w pobliżu kolei i szosy, w cenie 50,000 złr. do 100,000 złr. — Pośrednicy wykluczeni. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarya **c. k. notaryusza Wiktora Brzeskiego w Krakowie,** ulica Kanonicza 14.

(1801-3-3)

Do dzisiejzsego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Ogłoszenie Towarzystwa akcyjnego dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych „Hungaria“ w Budapeszcie.**

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca dzieło pod tytułem:

Przewodnik po CZĘSTOCHOWIE dla pątników i turystów

z dodaniem wiadomości o przemyśle i handlu (1703-4)

przez **Feliksa Romanowskiego.**

Cena egz. **60** ct., z przesyłką o 15 ct. więcej.

KONCESYONOWANE

Biuro rozlepiań afiszów i ogłoszeń C. MĄKOSZEWSKIEJ

w Krakowie, Rynek główny Nr. 7, „pod Jaszczurkami“,

przyjmuje do rozlepiania wszelkiego rodzaju afisze i ogłoszenia po umiarkowanych cenach.

„Klacz wierzchowa“

anglo-arabska, skarogniada, 8 lat, miary 15³/₄, zupełnie ujeżdżona, spokojna, jest do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli: **Zarząd dóbr Grojec, p. Oświęcim.** (1845 3-3)

Wyborowe gatunki

POŃCZOCH

DAMSKICH I DZIECINNYCH z bawełny Estremadury 6cio nitkowej

i z Fil d' Ecosse

polecają JP. (1570-10-12)

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek gł. l. 8.

Na lato

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

poleca:

hamaki szare z guzami sztuka 3 złr.
hamaki bez guzów . . „ 5 „

(1853 3 3) **Dyrekcya.**

Najlepsze nawozy sztuczne

jakoto:

superfosfaty z kości, z guana i amoniakalne, mąkę kostną parzoną, mąkę żużlową Thomasa (westfalską), saletrę chilijską i t. p.,

sprzedaje (1857-3 30)

pod gwarancyą zawartości ważnych pokarmów roślinnych i po cenach najbardziej umiarkowanych

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, ul. Pijarska L. 4.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie!

Poszukuje się dzierżawy

obszaru 400 do 600 morgów dobrej gleby w zachodniej Galicyi, blisko miasta lub stacyi kolejowej. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod **B. C. poste restante Kraków, poczta główna,** za okazaniem kwitu na opłacony anons. (1804-2-3)

Do wynajęcia zaraz:

3, 4, 5—10 pokoi z kuchniami przy plantach i sklepy w domu pod l. 71 przy ulicy Grodzkiej.

(1500-20-)

KANADA.



Żaden kraj nie nadaje się tak korzystnie dla wychodzctwa jak **Kanada,** w **12tu 14tu dniach** do osiągnięcia.

— Zdrowy klimat. —

Angielski Rząd kolonizacyjny przydziela kazdemu osiedlającemu się

wolne posiadlosci gruntowe

w obszarze 160 akrów czyli 250 morgów prus.

Wyczerpujących szczegółów udziela darmo, a opisy wyséła najchetniej

M. Morawetz, Hamburg,

Bergedorfer Strasse 1,

przez Wysokie władze koncessyonowany Ekspedyent okrętowy.

(1097-14-15)

Przeciw poceniu się nóg

wyśmienity proszek, nader szybko działający, nabyć można w pudełkach po 40 ct. w aptece pod „złotą Głową“ (1834 2-)

L. Rosnera w Krakowie.

Telefon Nr. 203. Założona w roku 1790 Telefon Nr. 203.

Apteka pod złotym Słoniem
E. HELLERA

(DAWNIEJ E. STOCKMARA)

w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,

utrzymuje stale na składzie **specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **parfumerye,** pudry mydła, wodę kolońską, — poleca własnego wyrobu:

Wina lecznicze.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera, paczka 20 ct.
SALUBRIN najlep. alkaliczny proszek do zębów **Dr. BANDROWSKIEGO.**
Esencya łopianowa i pomada, znakomity środek na porost włosów, flakon 50 ct.
Woda do ust Mentyna, odznacza się b. przyjem. smakiem, 40 ct.
Maść na piegi 50 ct. i **Apteczki homeopatyczne.**

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotną pocztą. (575-23-52)

ADMINISTRACYA
Wapienników i Kamieniołomów
miejskich w Podgórzu

sprzedaje

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 roku.

Wapno gaszone.

Kamień budowlany, brukowy i szuter.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE: (1748-3-3)

Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161.
Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.
Wny **H. Dattner we Lwowie,** ul. GródecKa 3, Telefon Nr. 390.

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(1622-106)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, Rosner, Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE Mikolasch, A. Rapaport, Blumenfeld, Beiser, Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SANOKU F. Giela; w SOKALU E. Wysoczański w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, Amirowicz; w TARNOWIE Adler, Sokalski, Leszczyński; w CZORTKOWIE Noss; w MILÓWCE J. Reissner; w CZERNIOWCACH W. Alth, Dr. J. Barber; w GRÓDKU I. Heschéles; w STRYJU K. Jarh; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski.

w TARNOWIE J. Niesiołowski, w STANISŁAWOWIE Dr. Beill.

We wszystkich księgarniach

są jeszcze przez czas krótki do nabycia po cenach nadzwyczaj zniżonych wszystkie dzieła, wydane nakładem *K. Bartoszewicza.* Katalogi bezpłatnie.

Zamawiający z prowincyi raczą adresować: **K. Bartoszewicz w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej pod L. 22.** (1781-3 6)

K. Knoreck i Spół.

Kraków, ul. Floryańska 23,

POLECA

SARNINE

świeżą na części,

ORAZ JP. (1501-38-)

BULION **osobliwy** z dziczyzny własnego wyrobu.

OGŁOSZENIE.

L. 13091. (1858-2-3)

Przy ces. król. głównej fabryce tytoniu w Winnikach przyjdzie do wykonania budowa drugiego piętra na wschodnim i zachodnim skrzydle budynku fabrykacyjnego.

Pozwolone koszta budowy wynoszą 51.000 złr. i celem oddania tej budowy w przedsiębiorstwo, rozpisuje się rozprawa konkurencyjna **do dnia 16go sierpnia b. r. włącznie.**

Bliższe szczegóły można powziąść w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach (pod Lwowem), jakoteż z urzędowego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Wiedeń, dnia 17go lipca 1894 roku.

POLDIHÜTTE TIEGELGUSSTAHL-FABRIK IN WIEN.

POLDIHÜTTE TIEGELGUSSTAHL-FABRIK in WIEN.

POLDIHÜTTE TIEGELGUSSTAHL-FABRIK in WIEN.

P. T.

Jak to naszej Szan. Klienteli dobrze wiadomo, mamy od czasu istnienia naszego Towarzystwa na naszych wyrobach narzędzi stalowych **głowę kobiety** jako **jedyny** znak ochronny.

Firma Gerbr. Böhler & Co., która nadaje swoim wyrobom narzędzi stalowych od szeregu lat rozmaite inne znaki, złożyła w ostatnich dniach również **głowę kobiety** jako znak ochronny dla towarów stalowych.

Zwracamy więc uwagę na to, że między tą głową kobiety firmy Gebr. Böhler & Co. a naszym zarejestrowanym znakiem ochronnym są jedynie następne niestety tylko na papierze, a nie na samej stali łatwo widoczne różnice: Głowa kobiety firmy Gebr. Böhler & Co. patrzy na prawo, naszego zaś znaku ochronnego na lewo; pierwsza ma ozdobę we włosach, nasza zaś ma włosy rozczesane.

Widzimy się zmuszeni zwrócić uwagę naszej Szanow. Klienteli na te drobne różnice, ażeby przez głowę kobiety firmy Gebr. Böhler & Co. nie była w wątpliwości o pochodzeniu towaru. W celu rychłego uchylenia naszej Szan. Klienteli od trudu porównywania obu głów kobiet, podamy bezzwłocznie o wykreślenie zapisanego dla drugiej głowy kobiety znaku fabrycznego. (1758-3 3)

Wiedeń, 20 lipca 1894 r.

DYREKCYA
Poldihütte Tiegelgussstahlfabrik.

POLDIHÜTTE TIEGELGUSSTAHL-FABRIK IN WIEN.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

4·38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 4·53 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcimia.**
7 07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·15 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.		**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·25 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·38 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8·44 „ „ „ „ „ przystanku		**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8 59 „ „ „ miesz. z Zwierzyńca 9·04 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·10 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
10·38 przed poł. poc. osob. Nr. 3 z Krakowa 10·50 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·00 w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa 12·15 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki.**
2 20 po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) 2·35 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2 46 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·52 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcimia.**
6·40 wieczór poc. osob. 17 z Krakowa 6 55 „ „ „ 1020 z Podgórza Pł. 7·01 „ „ „ „ „ przystanku		**do Żywca.**
6·40 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·50 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7.25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku		**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8·10 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8·23 „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9 20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·48 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5 00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu do N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·38 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·44 „ „ „ „ „ Płasz. 5·49 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6 05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6 20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
7·48 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8 21 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·27* „ „ „ „ „ „ Płasz. 8 55 „ „ „ 18 „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·42 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
10·30 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·36 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10 53 „ „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11 09 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
2·13 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4 04 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·10 „ „ „ „ „ Płasz. 4·17 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·33 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6·35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6 50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
7·17 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7 23 „ „ „ „ „ „ Płasz. 7·40 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·07 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8 59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·06 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-10-)

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*



„Hungaria" osobliwsze nawozy sztuczne.

Gdy w roku ubiegłym węgierskie Krajowe Towarzystwo rolnicze, wspólnie z nami wypisało konkurs na nagrodę w kwocie

1000 złotych

przeznaczoną dla tego, który przy użyciu nawozu sztucznego wykaże największy zbiór jęczmienia, najśmielsze nadzieje nie mogły liczyć na tak świetne rezultaty, jakie w rzeczywistości osiągnięto wskutek użycia nawozu sztucznego. Nie podlega wątpliwości, że znaczna część naszych gospodarzy wiejskich, nie ma świadomości o nawozach sztucznych a tem mniej o nadzwyczajnej wydatności plonu, jaką można osiągnąć przez użycie sztucznych nawozów. Wierzymy jednak, że niżej przytoczone dowody autentyczne zdołają przekonać największych nawet sceptyków, że używając racyonalnie **sztucznego nawozu**, wydatność plonu bywa w **dwójnasób** a nawet w **trojnasób** większą, wskutek czego **nawóz sztuczny** stał się **niezbędnym czynnikiem** w gospodarstwie postępowem, a to tem bardziej, że każdy gospodarz jest zmuszony w obec ustawicznie spadających cen produktów, jakoteż w obec statecznie wzmagającej się ceny robocizny, dokładać wszelkich starań, aby wydatność swej gleby pomnożyć i ustalić.

„Hungaria" nawóz pod jęczmień.

Za pomocą tego wybornego nawozu, tudzież wskutek konkurencyi wyżej wspomnianej uzyskano również rezultaty zdumiewające. Pan Tomasz Latal w Kochanócz na parceli, objętości pięciu morgów odbył próbę z nawozem sztucznym i otrzymał wedle urzędownie stwierdzonych wykazów 98·85 cet. met. jęczmienia pierwszej jakości i 145 cet. met. słomy, co wynosi na jednym morgu 19·77 cet. met. najlepszego jęczmienia i 28·60 cet. met. słomy.

Wynik ten, jakoteż zgłoszone do ubiegania się o nagrodę konkurencyjną pola, zostawały pod ustawicznym nadzorem Jaśnie Wielmożnego Pana Egona br. Seckendorfa i Pana Walentego Bevneka, podczas czego skonstatowano, że osiągnięta wydatność z jednego morga kat. 1033 Kg. jęczmienia i 1313 Kg. słomy, odpowiada dochodowi większemu w złotych reńskich nad 70%, przyczem nadmienić należy, że do uprawy jednego morga zużyto sztucznego nawozu 240 Kg. w wartości tylko 17 zł. 70 ct.

Naszym wybornym «Hungaria» nawozem pod jęczmień, należy pola na wiosnę o ile możności równomiernie posypać, następnie 6—8 ctm. głęboko przykryć broną; do uprawy jednego morga wystarczają stosownie do gatunku gleby 2 najwyżej 3 cetnary metryczne tego nawozu.

Wspomniany nawóz pod jęczmień kosztuje na miejscu w naszych fabrykach w Budapeszcie lub Zsolna, wraz z workiem zawierającym 100 Kg. tylko 6 zł. 50 ct.

„Hungaria" nawóz pod koniczynę.

Wskutek ustawicznie wzmagającej się uprawy koniczyny, zostaliśmy zawezwani przez przychylnych nam gospodarzy wiejskich do sporządzenia stosownego a skutecznego nawozu pod uprawę tej rośliny, wobec czego uważaliśmy za stosowne wezwaniu temu zadość uczynić. Po długoletnich a ustawicznych próbach, czynionych na rozmaitych stacyach i polach doświadczalnych, udało się nam nakoniec zestawić odpowiednią mieszaninę nawozu, za pomocą którego przy uprawie koniczyny osiągnięto możliwie najwyższą wydatność nasienia. Po kilkoletnich a stosownych próbach, czynionych z naszym nawozem pod koniczynę, osiągnięto z jednego morga wydatność większą o 40—80 Kg. nasienia, przyczem się zauważa, że nasienie koniczyny, wyhodowane na polach, uprawionych sztucznym nawozem, zawsze było pełniejsze i cięższe a pod względem jakości, przewyższało stanowczo nasienie otrzymane z gleby nawozem sztucznym nie uprawionej.

Nie może przeto być obojętnem dla gospodarza wiejskiego, czy jedno i tosamo pole, przeznaczone pod uprawę koniczyny wyda 100—130 Kg. nasienia, czy też dwa razy tyle; koszta zasiewu, uprawy i zbioru, tudzież dochody z włożonego kapitału na uprawę gleby pozostają te same a wydatność zbioru przez racyonalne zastosowanie nawozu pod koniczynę, zwiększa się dwukrotnie a nawet i trzykrotnie.

Cetnar metryczny «Hungaria» nawozu sztucznego pod koniczynę wraz z workiem na miejcu fabrykach w Budapeszcie albo Zsolna kosztuje 5 zł. w. a. Na jeden morg potrzeba tego nawozu 2—3 cet. met. i należy nim o ile możności równomiernie, wcześnie na wiosnę pola posypać a następnie lekko 8—10 ctm. głęboko przykryć broną lub exterpertorem.

„Hungaria" nadfosforan amonowy.

Ten jedyny w swoim rodzaju nawóz, wyrabiany przez nas na sposób zupełnie nowy od samego początku istnienia naszego towarzystwa, już w krótkim czasie wydał nader świetne rezultaty przy uprawie pszenicy, żyta, buraków i owsa. Używać go należy przy uprawie wspomnianych roślin li tylko na glebie lekkiej i piaszczystej (na czarnoziemiach ciężkich, nie można używać nadfosforanu amonowego). Pomiędzy nawozami sztucznymi zajął nadfosforan amonowy pierwsze miejsce, gdyż nietylko koszta jego użycia sowicie się wynagradzają, ale jak się można naocznie przekonać z nader licznych świadectw i podziękowań, wydatność plonu wskutek użycia tego nawozu bardzo się podnosi.

To też polecamy ponownie swoje osobliwsze nawozy każdemu praktycznemu rolnikowi, celem podniesienia żyzności gleby i zapewnienia sobie, jak najobfitszych plonów; skuteczność bowiem tych nawozów jest pewna.

Za pośrednictwem naszem, można otrzymać na żądanie **gratis i franco** broszurę w języku niemieckim pod tyt. «Zehn Jahre im Grossen ausgeführte Versuche mit «Kunstdünger» nebst fünfzig Ernteresultaten von Friedrich Rovara».

Autorem pomienionej broszury, jest wyborny i wzorowy gospodarz wiejski i znany w całym świecie gospodarskim jako pisarz wytrawny i fachowy. W broszurze tej kreśli autor, z właściwą sobie znajomością przedmiotu, opartą na dziesięcioletnich doświadczeniach, sposób używania nawozów sztucznych; to też broszura ta powinna nietylko znajdować się w ręku każdego postępowego gospodarza, ale polecić ją możemy każdemu rolnikowi, jako nieodstępnego towarzysza. Jako dodatek bezpłatny załącza się do każdej broszury wielka tabela w czterech kolorach, na której uwidoczniono stosownie do gleby gatunek nawozu, przydatny do uprawy najważniejszych w gospodarstwie wiejskiem roślin.



Hungaria Kunstdünger-Specialitäten.

Als im vergangenen Jahre der ungarische Landesagricultur-Verein in Gemeinschaft mit uns einen Preis *von fl. 1000* für das, durch Anwendung von Kunstdünger erzielte grösste Gersteerträgnis ausschrieb, konnte auch die kühnste Phantasie jene Resultate nicht erwarten, die in Wirklichkeit durch Kunstdünger erreicht wurden. Es ist ausser Zweifel, dass der grösste Theil unserer Landwirthe über Kunstdünger selbst und über die mit demselben bei den einzelnen Fruchtgattungen erreichbaren colossalen Massen-Erträgen, ganz im Unklaren sind. Wir glauben jedoch, dass die unten angeführten authentischen Daten auch die grössten Skeptiker davon überzeugen werden, dass bei zweckentsprechender **Anwendung des Kunstdüngers** die Ernte **verdoppelt** ja sogar **verdreifacht** wird, dass demnach Kunstdünger ein **unentbehrlicher Factor** der modernen Landwirthschaft geworden ist und dies umsomehr, als der Landwirth in Folge der niedrigen Fruchtpreise und der stetig steigenden Arbeitslöhne darauf angewiesen ist, seine Bodenerträgnisse zu erhöhen und sicher zu stellen.

Hungaria Gerste-Dünger.

Mit dieser Specialität wurde bei der oberwähnten Concurrenz ein geradezu verblüffendes Resultat erreicht. Herr Thomas Latal in Kochanócz erzielte durch Kunstdünger-Düngung auf einer Versuchsparcelle von 5 Cat.-Joch laut amtlich controllirter Ausweise 98,85 Mtrztr. hochprima Gerste und 145 Mtrztr. Stroh, was **per Cat.-Joch** einem Ergebnisse von **19,77 Mtrztr. hochprima Gerste und 28.60 Mtrztr. Stroh** entspricht.

Dieses Resultat, sowie auch die zur Preisconcurrenz angemeldeten Versuchsfelder, standen unter ständiger Controlle Sr. Hochwohlgeboren Herrn Baron Egon Seckendorf und Herrn Valentin Bevnek und wurde constatirt, dass die, durch Kunstdünger erzielten **Mehrerträge** pr. Cat.-Joch **1033 kg. Gerste und 1313 kg. Stroh,** was einem **Mehrertrage von über fl. 70** pr. Cat.-Joch entspricht, wobei bemerkt werden muss, dass per Cat.-Joch 240 kg. Kunstdünger im Werthe von fl. 17.70 angewendet wurden.

Unser ausgezeichneter **Hungaria Gerstedünger** soll zeitlich im Frühjahre auf den Feldern möglichst gleichmässig ausgestreut und 6—8 ctm. tief eingeeggt oder einexstirpirt werden; pr. Cat.-Joch sind hievon je nach Qualität des Bodens 2 höchtens 3 Mtrztr. erforderlich.

Der Preis dieses Gerste-Düngers ist fl. 6.50 pr. 100 kg. incl. Sack ab unseren Fabriken Budapest oder Zsolna.

Hungaria Klee-Dünger.

Von befreundeten Landwirthen aufgefordert, infolge der constant zunehmenden Kleesamenzucht, für diesen Artikel ein passendes, wirksames Kunstdüngemittel herzustellen, haben wir uns veranlasst gesehen ein solches zusammenzustellen und ist es uns auf Grund langjähriger, auf verschiedenen Versuchstationen und Versuchsfeldern continuirlich fortgesetzter Proben gelungen, eine Düngercomposition zusammenzustellen, mit welcher bei Klee die höchsten Samenerträge erzielt werden. Nach genauen mehrjährigen Versuchen wurde mit unserem Kleedünger ein **Mehrertrag** von 40—80 kg. Samen pr. Joch erzielt, wobei zu bemerken ist, dass auf kunstgedüngten Feldern gezogener Kleesamen stets schwerer und voller war und qualitativ den auf ungedüngtem Boden producirten, wesentlich überstieg.

Es kann für den Landwirth keineswegs gleichbleibend sein, ob ein und dasselbe Kleefeld ihm 100—150 kg. Samen oder das doppelte Quantum ergiebt; die Kosten der Saat, der Bearbeitung, des Einheimsens, sowie die Zinsen des aufgewendeten Grundcapitales bleiben dieselben und das Erträgnis erhöht sich durch rationelle Anwendung von Klee-Dünger auf's Doppelte ja 3-fache.

Der Hungaria Klee-Dünger kostet pr. Mtrztr. fl. 5. — incl. Sack ab unseren Fabriken Budapest oder Zsolna. Von demselben werden pro Cat.-Joch 2—3 Mtrztr. möglichst gleichmässig zeitlich im Frühjahre ausgestreut und mit der Egge leicht auf 8—10 ctm. Tiefe in den Boden gebracht, oder auf diese Tiefe einexstirpirt.

Hungaria Ammoniak Superphosphat.

Dieser Specialdünger, von uns seit dem Bestande unserer Gesellschaft in einer ganz neuen Art und Weise erzeugt, hat in kurzer Zeit für Düngungen von **Weizen, Korn, Rüben** und **Hafer** derart hervorragende Resultate ergeben, dass man denselben füglich für diese Fruchtgattungen auf leichten, sandigen Böden angewendet (bei schweren humösen Böden darf Ammoniak Superphosphat nicht verwendet werden) als eine **Düngerspecialität allerersten Ranges** bezeichnen kann, welche stets nicht nur den aufgewendeten Betrag reichlich hereinbringt, sondern, wie zahllose Dank- und Anerkennungsschreiben ergeben, ein reichliches **Mehrerträgnis** lieferte.

Wir können demnach den praktischen Landwirth nur neuerdings empfehlen zur Hebung seiner Bodenerträge und zur Sicherung von Maximal- Ergebnissen, unsere Kunstdüngerspecialitäten anzuwenden, der Erfolg ist sicher.

Durch uns gratis und franko zu beziehen:

ZEHN JAHRE im Grossen ausgeführte Versuche mit

KUNSTDÜNGER

nebst *fünfzig* Ernteresultaten von FRIEDRICH ROVARA.

Diese von dem ausgezeichneten Musterlandwirth und bekannten Fachschriftsteller verfasste Brochüre enthält die durch 10 Jahre gesammelten Erfahrungen der intensiven Verwendung von Kunstdünger und kann als Vademecum jeden Landwirth bestens empfohlen werden. Als Gratisbeilage ist die in 4 Farben ausgeführte grosse Tabelle des Bodennährstoffbedarfes der wichtigsten landwirthschaftlichen Pflanzen beigefügt.

Preis-Courant über Superphosphate, sonstige Kunstdüngemittel und Specialitäten:

Signo	Gattung	Garantirter Gehalt in Procenten: Phosphorsäure Gesammt	Phosphorsäure wasserlöslich	Stickstoff Ammoniak o. Salpet.	Stickstoff Organisch	Schwefelsaures oder Chlorcali	Schwefelsaurer Kalk	Preis per 100 Kilogramm fl.	kr.
HS	Hungaria Superphosphat	46-48	44-46	—	—	—	—	20	—
DAK	Doppel-Knochenmehl Superphosphat	22-24	20-22	—	—	—	—	8	25
AKI	Knochenmehl Superphosphat	18½-20	18-20	—	¼-¾	—	—	7	50
AKII	*detto*	18-19	17-19	—	¼-¾	—	—	7	10
AKIII	*detto*	17-18	16-18	—	¼-¾	—	—	6	70
AKIV	*detto*	15-17	14-16	—	¼	—	—	6	10
AKV	*detto*	13-15	12-14	—	¼	—	—	5	40
AKVI	*detto*	11-13	10-12	—	—	—	—	4	60
PSI	Prima Superphosph.	18-20	16-18	—	—	—	—	6	75
PSII	*detto*	16-18	14-16	—	—	—	—	5	95
PSIII	*detto*	14-16	12-14	—	—	—	—	5	60
GKI	Gedämpftes Knochenmehl (echt indisch. crushed Bonmeal)	20-22	—	—	3½-4	—	—	7	50
GKII	*detto*	28-30	—	—	1-1½	—	—	6	65
KS	Knochenmehl Spodium Superphosphat	18-19	17-18	—	¼	—	—	7	20
SSI	Spodium Superphosphat	18-19	16-18	—	—	—	—	6	75
SSII	*detto*	16-18	14-16	—	—	—	—	6	—
ASI	Ammoniak Superphosphat	12-13	10-12	3-5	—	—	—	7	50
ASII	*detto*	11-13	10-12	4-6	—	—	—	8	50
ASIII	*detto*	9-11	10-12	6-8	—	—	—	9	75
CSI	Salpeter Superphosphat	13-14	10-12	6-8	—	—	—	10	25
CSII	*detto*	13-14	12-13	3½-4	—	—	—	8	05
KSS	Kali Superphosphat	12-13	10-12	—	—	20	—	6	50
AKS	Ammoniak Kali Superphosphat	12-13	10-12	3-4	—	15-18	—	8	50
KD	Kali-Dünger	2-3	—	—	¼-½	25-33	—	4	80
KTI	Kali Thomas Phosphatmehl	13-14	—	—	—	16-18	—	5	50
KTII	*detto*	11-13	—	—	—	20-22	—	6	—
KTIII	*detto*	9-11	—	—	—	24-26	—	6	25
WDI	Weingarten-Düng. Comp. (Humus bildend)	—	—	—	—	—	—	12	50
WDII	*detto*	—	—	—	—	—	—	9	50
WSI	Wiesen-Dünger	—	—	—	—	—	—	8	—
WSII	*detto*	—	—	—	—	—	—	5	—
SGI	Superphosphat Gyps	—	—	—	—	—	—	4	50
SGII	*detto*	—	—	—	—	—	—	3	75

Signo	Gattung	Garantirter Gehalt in Procenten: Phosphorsäure Gesammt	Phosphorsäure wasserlöslich	Stickstoff Ammoniak o. Salpet.	Stickstoff Organisch	Schwefelsaures oder Chlorcali	Schwefelsaurer Kalk	Preis per 100 Kilogramm fl.	kr.
RD	Rüben-Dünger	—	—	—	—	—	—	8	—
GD	Gerste-Dünger	—	—	—	—	—	—	6	50
RSD	Reps-Dünger	—	—	—	—	—	—	8	—
TD	Tabak-Dünger	—	—	—	—	—	—	10	50
ED	Kartoffel-Dünger	—	—	—	—	—	—	7	—
FD	Flachs-Dünger	—	—	—	—	—	—	9	50
HD	Hopfen-Dünger	—	—	—	—	—	—	10	25
DG	Dünger-Gyps	—	—	—	—	—	98-100	1	—
HM	Hornmehl	—	—	—	—	—	—	11	—
SK	Schwefelsaures Kali	—	—	—	—	94-96	—	14	—
C	Chilesalpeter*)	—	—	15½-16	—	—	—	13	—
A	Schwefels. Ammonium*)	—	—	22-25 Ammon.	—	—	—	18	—
CK	Denaturirtes Chlorkalium	—	—	—	—	80 Chlork.	—	12	50
P	Futter-Knochenmehl vorzügliche Qualität für Jungvieh	—	33-35	—	—	—	—	18	—
TI	Thomas Schlackenmehl*) Orig. Hoyerman'sches Fabrikat *70—80% Mehlfeinheit*	18-20	—	—	—	—	—	3	75

* *Ohne Preisverbindlichkeit.*

Flüssige Kohlensäure *chem. rein in Stahlflaschen á 10 Kg. ohne Flaschen pr. 10 Klgr.* — 6 fl. —

			fl.	kr.
Schwefelsäure *60° Bé*	*inclusive Packung*	„ 100 „	5	—
detto 66° Bé englisch		„ „ „	7	50
detto 67° Bé „		„ „ „	8	50

In circa 100 Klgr. enthaltender Ballons.

6 Steinkrüge enthaltende Kisten sind mit **1** *fl. theuerer.*

	fl.	kr.
Salzsäure *pr. 100 Kg. ohne Emballage*	6	—
Salpetersäure *36 Bé pr. 100 Kg. ohne Emballage*	15	50
Antimicrobin, *bestes Desinfectionsmittel pr. 100 Klgr. inclusive Emballage*	20	—
Iª Eisenvitriol „ „ „ „ „	6	50
Iª Kupfervitriol „ „ „ „ „	28	—

Etwaige Mischungen nach Wunsch. — Sämmtliche Preise verstehen sich ab Fabrik Budapest oder Zsolna. — Bodenanalyse besorgen wir gratis und dienen gerne mit Aufklärungen. — Für den Gehalt obiger Düngersorten garantiren wir und unterwerfen uns der Controlle, resp. der Analyse der k. ung. chemischen Versuchstation in Budapest.

Neueste Anerkennungs-Schreiben über Kunstdünger.

Löbliche Direction der

Hungaria Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges., Bpest.

21. Mai 1893.

Die mit dem mir gesandten Kunstdünger angestellten Versuche weisen, trotz der ungünstigen Witterung, schon jetzt einen ***bedeutenden Erfolg in der Ernte*** auf und hoffe ich und bin überzeugt, dass nach beendigter Ernte die genaue Calculation ergeben wird, dass die Anwendung des Kunstdüngers von grossem Vortheil war, so dass ich in Hinkunft eine namhafte Bestellung in diesem Artikel machen werde und bitte mir s. Z. Ihre Offerte zukommen zu lassen.

Achtungsvoll

Aladár Svaiczer m. p.

Löbliche Direction der

„Hungaria" Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges., Bpest.

5. Dezember 1892.

Mit der Wirkung der für die Herrschaft gekauften 8 Waggons Kunstdünger bin ich vollständig zufrieden.

Achtungsvoll *Inspectorat des*

gräfl. Hadik Barkóczy'schen Fideikommisses

Hrehuss m. p.

Löbliche Direction der

„Hungaria" Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges.

Budapest.

2. November 1893.

Ich habe die im vergangenen Jahre mit Hafer bebaut und seit 1889 ungedüngten Felder mit Weizen bebaut und zum Düngen die mir gesandten 200 Mtztr. Ammoniak Superphosphat *ASII* verwendet.

Zum Zwecke des Vergleiches habe ich einen Theil der Tafeln ungedüngt gelassen. Nach genauer Abwage constatirte ich folgendes Ergebnis:

pr. Kat.-Joch m. *ASII* gedüngt, Weizen 992 Kg. Stroh 1634 Kg.
« « ungedüngt « 613 « « 986 «

demnach erhielt ich durch den Kunstdünger einen ***Mehrertrag*** von ***379 Kg. Weizen, 684 Kg. Stroh pr Joch,*** welches Resultat mich angesichts der Dürre des heurigen Jahres, infolge welcher der Dünger nicht ganz zur Geltung kommen konnte, sehr befriedigt und mich hoffen lässt, dass ich im nächsten Jahre bei etwas günstiger Witterung noch bessere Resultate erzielen werde.

Pachtung der

Excellenz Graf Aladár Andrássy'schen Herrschaft

Kurt Rabe *m. p.*

Löbliche Direction der

Hungaria Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges. Bpest.

20. September 1893.

Im heurigen Frühjahre habe ich für Kartoffel Kunstdünger erhalten, habe ***pr. Joch 100 Mtrztr. sehr schöne Kartoffel*** *geerntet, ein Resultat, welches bei uns noch nicht dagewesen ist. Für das nächste Frühjahr werden viele Landwirthe den Kunstdünger für Kartoffeln von Ihnen beziehen.*

Achtungsvoll M. P. Mihajlovic m. p.

Verehrliche Direction der

„Hungaria" Kunstdünger, Schwefelsäure und chem. Ind. Act.-Ges., Budapest.

Kochanócz, 21. Jänner 1894.

Zu meiner grössten Freude werde ich heute von dem unter dem Präsidium Sr. Excellenz des Herrn Graf Aurél Dessewffy stehenden ungarischen Landes-Agricultur-Vereines in Kenntniss gesetzt, dass der von diesem Verein für das durch Anwendung von Kunstdünger erzielte grösste Ernteergebnis in Qualitätsgerste ausgesetzte Preis **von Fl. 1000.—** mir zuerkannt wurde. Ich benütze diese Gelegenheit auch Ihnen hiefür meinen besten Dank zu sagen und Ihnen mitzutheilen, dass ich bei den von Herrn Baron Egon Seckendorf und Herrn Valerian Bevnek ständig kontrollirten Versuchsfeldern von je 5 Katastraljoch mit dem mir gesandten Kunstdünger **pro Katastraljoch 19.77 Mtrztr. hochprima Gerste und 28.60 Mtrztr.** Stroh gefechst habe. Obwohl ich auch bisher schon ein Anhänger der intensiven Wirthschaft war, so brauche ich wohl nicht zu erwähnen, dass ich infolge dieses überraschenden, glänzenden Resultates nicht nur für die Folge von Ihrem Kunstdünger in grösserem Masse bestellen werde, sondern auch allen Bekannten und Freunden die intensive Verwendung des Kunstdüngers aufs Wärmste anempfehlen werde.

Hochachtungsvoll ***LATAL TOMAS.***

Auszug aus der Gerste-Dünger-Preisconcurrenz

Das Ergebnis ist ein ***solch' brillantes,*** *dass ich mich veranlasst gesehen habe 1 □ Kl. in Gegenwart des Gemeinderichters, Oberstuhlrichters, ferner der H. Gutsbesitzers Vogler und H. Schuster und des öffentl. Notärs abmähen und dreschen zu lassen und das gewonnene Product in Natura einzuliefern.*

Eigenhändige Unterschrift des Producenten

Siegler Julius *m. p.,*

Izb. Brezstó l. P. Radvány, Com. Zemplén.

An die löbl. Direction der

Hungaria Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges. Bpest.

4. November 1893.

Zur Düngung einer kleinen Tafel Weizen (15 ung. Joch) verwendete ich 15 Mtrztr. Knochenmehl-Superphosphat und war auf dieser Tafel ein **günstiges Ergebnis** zu verzeichnen. Ich hatte pr. Joch durchschnittlich um **4 Kreuze mehr** als auf den übrigen Tafeln und um 1 Kreuz mehr als auf meinen besten Feldern, wo ich keinen Künstdünger verwendete, das Ergebnis an Stroh war auf den mit Kunstdünger gedüngten Feldern ein **bedeutend besseres** als auf den ungedüngten. Als Durchschnittsernte kann ich 750 Kgr. nehmen, jedoch zeigte sich das beste Resultat auf einer 50 Joch grossen Tafel, wo ich pr. **ung. Joch 968 Kgr. Weizen erntete.** Ich bemerke noch, dass sich die vorstehenden Ziffern, **ohne** den Antheil der Schnitter verstehen, den dieselben separat dreschen.

Achtungsvoll ***Baron Elemér Vay.***

Löbliche Direction der

„Hungaria" Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges. Bpest.

10. September 1893.

Die glänzenden Ergebnisse der im vorigen Jahre mit Kunstdünger angestellten Versuche haben meine Herrschaft die hochgeborene Frau Gräfin veranlasst, in Hinkunft behufs Steigerung der Bodenerträgnisse die Kunstdüngung anzuordnen.

Achtungsvoll

Kalácser gräfl. d'Harcourt'sches Güterinspectorat

Stefan Faragó m. p.

An die Direction der

Hungaria Kunstdünger, Schwefelsäure u. chem. Ind. Act.-Ges., Bpest.

Nachfolgend gebe ich Ihnen die Ergebnisse meiner im Grossen ausgeführten Versuche:

KORN. Ergebnis ungedüngt pr. Joch 342 Kg. Körner, 495 Kg. Stroh, Ergebnis mit 100 Kg. Superphosphat pr. Joch 790 Kg. Körner, 1160 Kg. Stroh, **Mehrertrag durch Kunstdünger pr. Joch 448 Kg. Korn u. 665 Kg. Stroh.**

Das Resultat war ein derart glänzendes, dass der Wert der erzielten Mehr-Ernte an Stroh allein schon die Kosten der Kunstdüngung deckte: ***das Plus an Korn ist Reingewinn.*** Der Ertrag der kunstgedüngten Parzellen verhält sich zu jenem der nicht gedüngten wie 323 : 100.

HAFER. *Ohne jegliche Kunstdüngung wuchsen per ung. Joch 520 Kg. Hafer und 730 Kg. Stroh; die Düngung mit Superphosphat im Herbste und mit Chili-Salpeter erhöhte den Ertrag auf 1032 Kg. Hafer und 1266 Kg. Stroh, somit um 98%.* ***Pro Cat.-Joch stellt sich diese Ernte auf 1376 Kg. Hafer,*** wobei ich bemerken muss, dass die Versuchstafel durch am 17. Juli eingetretenen Hagel eine Schädigung von 20% erlitten hatte.

GERSTE. *Ohne Kunstdünger war die Ernte pro ung. Joch 516 Kg. Gerste und 650 Kg. Stroh, mit combinirter Kunstdüngung hingegen 1072 Kg. Gerste und 1232 Kg. Stroh.* ***Per Cat.-Joch stellte sich somit eine Gerste-Ernte von 1429 Kg. heraus,*** ein Resultat, welches umso auffallender ist, als das Versuchsfeld noch nie Gerste getragen hat; es hatte aber noch Niemand gewagt, auf dem schlechten Boden solche zu bauen. *Dieser Versuch beweist augenfällig, dass durch zweckmässige Anwendung von Kunstdünger auch die ungesündesten Felder zur Hervorbringung grosser Ernten der anspruchvollsten Kulturpflanzen zwingen können.*

Hochachtend ***Friedrich Rovara.***

113086 Czettel & Deutsch Budapest.

Cennik nadfosforanów, rozmaitych nawozów sztucznych i osobliwości tego rodzaju.

Znak	Gatunek	Zagwarantowana zawartość w procentach: Kwas fosforowy razem	Kwas fosforowy rozpuszczalny w wodzie	Azot amoniak albo saletra	Azot organiczny	Kwas siarkawy albo chlorek potasu	Siarkan wapna	Cena za 100 kilogramów zł.	ct.
HS	Hungaria nadfosforan	46-48	44-46	—	—	—	—	20	—
DAK	Nadfosforan podwójnej mączki kościanej	22-24	20-22	—	—	—	—	8	25
AKI	Nadfosforan mączki kościanej	18½-20	18-20	—	¼-¾	—	—	7	50
AKII	*detto*	18-19	17-19	—	¼-¾	—	—	7	10
AKIII	*detto*	17-18	16-18	—	¼-¾	—	—	6	70
AKIV	*detto*	15-17	14-16	—	¼	—	—	6	10
AKV	*detto*	13-15	12-14	—	¼	—	—	5	40
AKVI	*detto*	11-13	10-12	—	—	—	—	4	60
PSI	Prima nadfosforan	18-20	16-18	—	—	—	—	6	75
PSII	*detto*	16-18	14-16	—	—	—	—	5	95
PSIII	*detto*	14-16	12-14	—	—	—	—	5	60
GKI	Mączka kościanna (prawdziwie indyjska crushed Bonmeal)	20-22	—	—	3½-4	—	—	7	50
GKII	*detto*	28-30	—	—	1-1½	—	—	6	65
KS	Nadfosforan mączki kościanej spodium	18-19	17-18	—	¼	—	—	7	20
SSI	Nadfosforan spodium	18-19	16-18	—	—	—	—	6	75
SSII	*detto*	16-18	14-16	—	—	—	—	6	—
ASI	Nadfosforan amonowy	12-13	10-12	3-5	—	—	—	7	50
ASII	*detto*	11-13	10-12	4-6	—	—	—	8	50
ASIII	*detto*	9-11	10-12	6-8	—	—	—	9	75
CSI	Nadfosforan saletrowy	13-14	10-12	6-8	—	—	—	10	25
CSII	*detto*	13-14	12-13	3½-4	—	—	—	8	05
KSS	Nadfosforan potasowy	12-13	10-12	—	—	20	—	6	50
AKS	Nadfosforan amonowo-potasowy	12-13	10-12	3-4	—	15-18	—	8	50
KD	Nawóz potasowy	2-3	—	—	¼-½	25-33	—	4	80
KTI	Mączka fosforowa potasowa Thomasa	13-14	—	—	—	16-18	—	5	50
KTII	*detto*	11-13	—	—	—	20-22	—	6	—
KTIII	*detto*	9-11	—	—	—	24-26	—	6	25
WDI	Kompozycya nawozu pod winogrona (tworzącego czarnoziem)	—	—	—	—	—	—	12	50
WDII	*detto*	—	—	—	—	—	—	9	50
WSI	Nawóz na łąkę	—	—	—	—	—	—	8	—
WSII	*detto*	—	—	—	—	—	—	5	—
SGI	Nadfosforan gipsu	—	—	—	—	—	—	4	50
SGII	*detto*	—	—	—	—	—	—	3	75

Znak	Gatunek	Zagwarantowana zawartość w procentach: Kwas fosforowy razem	Kwas fosforowy rozpuszczalny w wodzie	Azot amoniak albo saletra	Azot organiczny	Kwas siarkawy albo chlorek potasu	Siarkan wapna	Cena za 100 kilogramów zł.	ct.
RD	Nawóz pod buraki	—	—	—	—	—	—	8	—
GD	Nawóz pod jęczmień	—	—	—	—	—	—	6	50
RSD	Nawóz pod rzepak	—	—	—	—	—	—	8	—
TD	Nawóz pod tytoń	—	—	—	—	—	—	10	50
ED	Nawóz pod kartofle	—	—	—	—	—	—	7	—
FD	Nawóz pod len	—	—	—	—	—	—	9	50
HD	Nawóz pod chmiel	—	—	—	—	—	—	10	25
DG	Wapno nawozowe	—	—	—	—	—	98-100	1	—
HM	Mączka z rogów	—	—	—	—	—	—	11	—
SK	Siarkan potasowy	—	—	—	—	94-96	—	14	—
C	Saletra chilijska*)	—	—	15½-16	—	—	—	13	—
A	Siarkan amonowy*)	—	—	22-25	—	—	—	18	—
CK	Denaturowany chlorek potasowy	—	—	—	—	80 Chlorku	—	12	50
P	Pastewna mączka kościanna szczególnie dobra dla bydła młodego	—	33-35	—	—	—	—	18	—
TI	Miał żużli Thomasa*) oryg. fabrykat Hoyermana 70-80% pyłu mącznego.	18-20	—	—	—	—	—	3	75

Płynny kwas węglowy chemicznie oczyszczony w bańkach stalowych a 10 Kg. bez bańki za 10 Kg. — 6 zł. —

			zł.	ct.
Kwas siarkowy *60° Bé*	*z opakowaniem*	100 „	5	—
» *66° Bé angielski*		„ „	7	50
» *67° Bé* „		„ „	8	50

w balonach zawierających około 100 Kg.

w skrzyniach zawierających 6 kamionek o 1 zł. drożej.

	zł.	ct.
Kwas solny za 100 Kg. bez opakowania	6	—
Kwas azotowy 36 Bé za 100 Kg. bez opakowania	15	50
Antimicrobin, najlepszy środek desinfekcyjny za 100 Kg. wraz z opakowaniem	20	—
Iª siarkan żelazowy	6	50
Iª siarkan miedziawy	28	—

Wszelkie mieszaniny wedle życzenia. Wszystkie ceny wyżej podane należy rozumieć loco w fabrykach w Budapeszcie i Zsolna. Analizę ziemi uskuteczniamy bezpłatnie i udzielamy pod tym względem chętnie wszelkich wyjaśnień. Za ilość części składowych w wyżej wymienionych gatunkach nawozów ręczymy i poddajemy je kontroli względnie analizie król. węgier. stacyi doświadczalnej w Budapeszcie.

Najświeższe pisma z uznaniem za nawozy sztuczne.

Świetna Dyrekcyo

Towarzystwa akcyjnego „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

21. maja 1893.

Doświadczenia poczynione z nawozem sztucznym mnie przysłanym wykazują, mimo niepomyślnej pogody, już teraz znakomite rezultaty w zbiorach i mam to przekonanie, że po ukończonych żniwach dokładne obliczenie wykaże, że w istocie użycie sztucznego nawozu było bardzo korzystne, wskutek czego na przyszłość poczynię znaczne zamówienia i w tym celu upraszam przysłać mi w czasie właściwym swoje oferty.

Z poważaniem

Aladár Svaiczer w. r.

Świetna Dyrekcyo

Towarzystwa akcyjnego „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

5. grudnia 1892.

Niniejszem wyrażam swoje zupełne zadowolenie za skutek, jaki osiągnąłem z użycia ośmiu wagonów nawozów sztucznych, które zakupiono dla posiadłości tutejszych.

Z poważaniem

Inspektorat ordynariatu hr. Hadik Barkóczy'ego

Hrehuss, w. r.

Świetna Dyrekcyo

Towarzystwa akcyjnego „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

2. listopada 1893.

Pola, z których ubiegłego roku zebrałem owies i które od roku 1889 nie były użyźniane nawozem, zasiałem przenicą i użyłem pod uprawę przysłanych mi 200 cet. metr. nadfosforanu amonowego *ASII.*

Dla lepszego porównania pozostawiłem część działu bez nawozu. Po dokładnem obliczeniu skonstatowałem następujący wynik:

Na 1 kat. morgu użyźnionym nawozem *ASII.* otrzymałem pszenicy 992 Kg. słomy 1634 Kg.; na 1 kat. mor. nienawiezionym otrzymałem pszenicy 613 Kg. słomy 986 Kg. a więc otrzymałem za pomocą nawozu sztucznego pszenicy o 379 Kg. więcej a słomy o 684 Kg.

Wynik ten, wobec posuchy tegorocznej, wskutek czego nawóz nie mógł spełnić należycie swego zadania, zadowolnił mnie zupełnie i napawa mnie nadzieją, że w przyszłym roku przy nieco pomyślniejszym stanie powietrza będę miał jeszcze lepsze rezultaty.

Zarząd dzierżawy dóbr JE. hr. Aladára Andrássy'ego

Kurt Rabe, w. r.

Świetna Dyrekcyo

akcyjnego Towarzystwa „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

20. września 1893.

Na wiosnę roku bieżącego sprowadziłem nawóz sztuczny pod kartofle i zebrałem z jednego morga 100 cet. metr. bardzo pięknych kartofli; jest to wynik w okolicach naszych niebywały. Na zbliżającą się wiosnę wielu gospodarzy zamówi u Świetnej Dyrekcyi nawóz sztuczny do uprawy kartofel.

Z poważaniem ***M. P. Mihajlovic,*** w. r.

Szanowna Dyrekcyo

akcyjnego Tovarzystwa „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

Kochanócz 21. stycznia 1894.

Ku swemu największemu zadowoleniu otrzymałem dzisaj zawiadomienie od węgierskiego Krajowego Towarzystwa rolniczego, którego Prezesem jest Jego Excellencya Jaśnie Wielmożny Pan Aureli Dessewffy, że wyznaczona nagroda w kwocie 1000 zł. przez pomienione Towarzystwo,— za wykazanie największej wydatności przy zbiorach jęczmienia doborowego, — została mnie przyznana.

Korzystając z tej sposobności, poczytuję sobie za miły obowiązek Szanownej Dyrekcyi wyrazić także najszczersze podziękowanie a zarazem oznajmić, że z pól doświadczalnych, z których każde obejmowało pięć morgów katastralnych i zostawało pod ustawicznym a ścisłym dozorem Jaśnie Wielmożnego Egona barona Seckendorfa i Wielmożnego Waleryana Bevneka, a użyznionych przysłanym mi nawozem sztucznym, otrzymałem z jednego morga katastralnego 19·77 cet. met. jęczmienia doborowego i 28·60 cet. met. słomy. Chociaż dotychczas byłem zwolennikiem gospodarstwa intenzywnego, to chyba zbytecznem będzie wspomnieć, że wskutek tych nadzwyczajnych a świetnych rezultatów nietylko sam w większej ilości zamawiać będę u Szanownej Dyrekcyi nawóz sztuczny, ale nadto swoim znajomym i przyjaciołom używanie nawozów sztucznych będę się starał jak najgoręcej polecać.

Z poważaniem ***Latal Tomas,*** w. r.

Wyciąg z pism ubiegających się o nagrodę za uprawę jęczmienia nawozem sztucznym.

Rezultat okazał się tak świetny, że kazałem jeden kwadratowy kl. w obecności sołtysa, nadżupana, właścicieli dóbr Voglera i H. Schustera tudżież publicznego notaryusza skosić i wymłócić a następnie uzyskany plon odstawić.

Własnoręczny podpis producenta:

Siegler Juliusz w. r.

Izb. Brestó 1. P. Radvany. Com. Zemplén.

Do Świetnej Dyrekcyi

akcyjnego Towarzystwa „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

4. listopada 1893.

Do uprawy małego działu pszenicy (15 węg. morg.) zużyłem 15 cet. met. nadfosforanu mączki kościanej i wydatność na tym dziale nazwać można wyśmienitą. Przeciętnie miałem z jednego morga 15 mendlów więcej niż z innych działów a o jeden mendel więcej niż na swoich najlepszych polach, na których nie używałem nawozu sztucznego; wydatność w słomie z pól użyźnionych nawozem sztucznym, była znacznie lepszą aniżeli z pól, nie nawiezionych sztucznym nawozem.

Jako przeciętny wynik zbioru, należy przyjąć 750 Kg. najlepszy jednak rezultat okazał się z działu większego, obejmującego 50 morgów, gdzie z jednego morga węgier. zebrałem 968 Kg. pszenicy. W końcu dodać muszę, że cyfry powyższe należy rozumieć z wykluczeniem udziału żniwiarzy, ci bowiem młócą dla siebie oddzielnie.

Z poważaniem ***Baron Elemer Vay,*** w. r.

Świetna Dyrekcyo

akcyjnego Towarzystwa „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

10. września 1893.

Świetne rezultaty, osiągnięte w roku ubiegłym podczas doświadczeń z nawozem sztucznym spowodowały Jaśnie Wielmożną Hrabinę w przyszłości do zaprowadzenia w swych dobrach używania sztucznych nawozów celem podwyższenia wydatności gleby.

Z poważaniem

Inspektorat posiadłości ziemskich hr. d'Harcourt

Stefan Faragó, w. r.

Do Dyrekcyi

Towarzystwa akcyjnego „Hungaria" dla wyrobu nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i przetworów chemicznych w Budapeszcie.

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Dyrekcyi wyniki z uskutecznionych doświadczeń z nawozem sztucznym, a mianowicie:

ŻYTO. Wydatność bez nawozu na morgu 342 Kg. ziarna i 495 Kg. słomy; wydatność przy użyciu 100 Kg. nadfosforanu z morga 790 Kg. ziarna i 1160 Kg. słomy. Wydatność większa przy użyciu nawozu sztucznego z morga o 448 Kg. ziarna i 665 Kg. słomy. Wynik okazał się tak świetnym, że sama nadwyżka w słomie pokryła już koszta nawozu sztucznego; nadwyżka w ziarnie przedstawia zysk czysty. Wydatność parceli użyźnionych nawozem sztucznym zostaje w stosunku do parceli nieużyźnionych tym nawozem jak 323 : 100.

OWIES. Bez użyźnienia nawozem sztucznym morg węgierski wydał 520 Kg. owsa i 730 Kg. słomy; użyźnienie w jesieni nadfosforanem i saletrą chilijską podniosło wydatność do 1032 Kg. owsa i 1266 Kg. słomy, a więc o 98%. Na morgu katastralnym wydały żniwa 1376 Kg. owsa, przyczem nadmienić muszę, że dział, przeznaczony na doświadczenia poniósł szkodę, wynoszącą 20% w skutek gradobicia na dniu 17. lipca.

JĘCZMIEŃ. Bez nawozu sztucznego wydał morg węgierski 516 Kg. jęczmienia i 650 Kg. słomy, przy kombinacyi zaś z nawozem sztucznym 1072 Kg. jęczmienia i 1232 Kg. słomy. Na morgu katast. wynosił zbiór jęczmienia 1429 Kg.; rezultat ten jest tem bardziej zadziwiający, że na polu, przeznaczonem na doświadczenia, nie siano nigdy przedtem jęczmienia i nikt też nie miał dotychczas odwagi uprawiać jęczmień na złej glebie. To doświadczenie dowodzi stanowczo, że przez odpowiednie zastosowanie nawozu sztucznego pola nawet jałowe stają się przydatne do wydawania obfitych zbiorów roslin, wymagających częstokroć starannej uprawy i dobrej gleby.

Z poważaniem ***Fryderyk Rovara*** w. r.